Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 23 czerwca 1938 Nr 170

Dwory zaorać, a fabryki uspołecznić!

Ostatnie zjazdy i rezolucje „Związku Młodej Wsi", którym patronował p. min. Poniatowski, nasuwają szereg refleksyj, którym się trudno opędzić.

Na terenie młodego pokolenia wsi działa szereg organizacyj o charakterze wychowawczym. „Związek Młod. Wsi" jest jedną z nich, zapewne nie najpoważniejszą ani najliczniejszą, ale ważną. Ważną dlatego, że na usługi swojej ideologii i swojej akcji ma takie środki, jakich żadna z organizacyj młodej wsi nie ma: pomoc moralną władz politycznych i samorządowych, finansowe poparcie ze strony rządowych organizacyj i instytucyj rolniczych.

A tymczasem „Związek Młodej Wsi" (lub „Siewu") budzi wiele zastrzeżeń. I ostatnie zjazdy wcale ich nie rozwiały.

WYCHOWAWCZE CELE.

W przeddzień zjazdów niedzielnych wystąpił w „Kurierze Porannym" p Gierat, główny kierownik tej organizacji, z artykułem, w którym, wyjaśniając cele i zadania Z. M. W., oświadczył:

„Stanowimy ruch masowy społeczno-wychowawczy niewiążący się z żadną partią polityczną".

Jest przesada w ostatnim zapewnieniu. — „Związek Młodej Wsi" powstał przed 10 laty dla politycznych celów i współdziałał z B. B., jak z drugiej strony i „Wici" mają polityczny charakter, jako organizacja związana ze Stron. Ludowym. Dziś wprawdzie „Z. M. W." nie należy do „żadnej partii politycznej". Ale za to kierowany jest przez grupę lewicowych polityków z t. zw. Naprawy. Przesadza więc p. Gierat, gdy się tak energicznie wypiera politycznego charakteru swej organizacji, ale to drobnostka...

Ważniejszą rzeczą jest to, co mówi w pierwszej części przytoczonego oświadczenia. „Związek Młodej Wsi" w świetle jego słów i zresztą zgodnie z całą swoją dotychczasową działalnością ma charakter wychowawczy. Jest nie kulturalno-oświatowym, nie rozrywkowym, nie sportowym i nawet nie zawodowym stowarzyszeniem. Ale — wychowawczym. Ma ambicje pedagogiczne. Zmierza do tego, by — jak brzmi uchwalona w Warszawie rezolucja — wieś

„nie ulegała szkodliwym wpływom kultury ziemiańsko-mieszczańskiej i zagranicznej"!

Natomiast chce stworzyć „nową kulturę", chłopską kulturę.

NOWA KULTURA WSI.

Nie my będziemy potępiali dążność do stworzenia nowej kultury wsi. Jeśli Polska ma nie tylko utrzymać się jako państwo, ale realizować wokół siebie misję dziejową, musi jej wieś, stanowiąca blisko trzy czwarte jej ludności, być elementem twórczym w każdej dziedzinie życia. Tak w zakresie gospodarczym, jak duchowym... Sama musi pokonać gospodarcze zacofanie, które ją stawia na poziomie niełedwie murzyńskiej wsi w Rodezji. Musi także przeciwstawić się silnemu dziś prądowi „kulturalnemu", idącemu do niej z miasta, a polegającemu na wprowadzaniu na wieś najnowszych „szlagierów", warszawskich, brukowych dzienników, kosmetyków kobiecych, pończoch jedwabnych i podłych romansów za 10 groszy; przeciw temu prądowi musi stworzyć własny prąd prawdziwie ludowej kultury odpowiadającej i zdrowym przykazaniom tradycji i wymaganiom nowych czasów.

Wieś musi przestać być biernym przedmiotem wpływów, a zacząć być podmiotem czynnym. Musi więc być wychowaną.

Lecz do tego nie jest zdolny ani „Związek Młodej Wsi", ani druga podobna organizacja, „Wici" Zresztą tylko patrzyć, jak się obydwie zleją. Wszystko je łączy. Dzieli zaś tylko polityka. Zmiana politycznych warunków usunie tę jedną przeszkodę, i wówczas p. Solarz pomaszeruje razem z p. Gieratem. Zniknie podział ruchu „młodowiejskiego" na „wiciowców" i „siewowców". Na razie działają osobno, a „Z. M. W." ma ogromne ambicje.

IDEAŁY WYCHOWAWCZE.

Ambicje te uważamy za ujemne. Dokądże „Z. M. W." chce swoją młodzież prowadzić? — I jakie to ideały mu przyświecają?

Gospodarcze jego ideały charakteruzuje przytoczony wczoraj przez nas ustęp z rezolucji domagający się parcelacji wielkiej własności bez odszkodowania. To jednak nie wszystko... Drugi, obok p. Gierata kierownik „Związku M. W.", p. Kaz. Maj, w „Kurierze Porannym" pisze, że dopiero wtedy „idea sprawiedliwości społecznej" będzie zrealizowana w pełni,

„gdy chłop zaorze dwory, gdy upaństwowi lub uspołeczni kopalnie, fabryki i handel."

Ci „młodowiejscy" działacze obrażają się bardzo, gdy się ich poglądy potraktuje jako — zbliżone do komunizmu. Ale — trudno! Jeśli zacytowane wyżej zdanie nie zostało natchnione przez komunizm, to w takim razie — komunizmu na świecie nie ma...

Kulturalny ideał charakteryzuje się najbardziej przez swój stosunek do religii. „Uniwersytet" w Głuchowie, utrzymywany przez tę organizację, dowodzi, że ten „ideał kulturalny" Związku polega na negacji religii. A p. Gierat we wspomnianym artykule, kładąc kropkę nad „i", pisze, że Z. M. W. skupia młodzież wiejską

„bez względu na na to, jakim mówi językiem, i według jakiego obrządku Bogu ofiary składa".

Nie będziemy przesadzali w określeniach tego ruchu. Same fakty mają swoją wymowę.

Uważamy, że tak pojęty „ruch młodowiejski", jaki reprezentuje „Z. M. W., jest igraniem z ogniem. Wieś potrzebuje „nowej kultury"; ale kultura ludowa bez szczerego katolicyzmu będzie jej zatratą. Sytuacja wsi domaga się radykalnych zmian gospodarczych; ale zmiany natchnione komunizmem staną się jej ruiną.

J. P.

Płk. Sławek marszałkiem Sejmu

Oddano 32 nieważne głosy

Warszawa, 22. VI. (PAT). Dziś o godzinie 10.15 urzędujący wicemarsz. Tadeusz Schaetzel wznowił plenarne posiedzenie Sejmu. — Na porządku dziennym jeden tylko punkt — wybór marszałka Sejmu. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, prezes N. I. K. dr. Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes N. T. A. Hełczyński, podsekretarze stanu i senatorowie.

Otwierając posiedzenie wicemarszałek Schaetzel zwrócił się do posłów o zgłaszanie kandydatur. Poseł gen. Żeligowski zgłosił kandydaturę b. premiera płk. Walerego Sławka (na sali oklaski). — Następnie zgłoszona została druga kandydatura dra Ignacego Nowaka (Śląsk).

O godzinie 10.58 urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel ogłosił wyniki wyborów.

Oddano 176 głosów, w tym ważnych 144, nieważnych 32.

Płk. W. Sławek otrzymał 114 głosów, dr. Ignacy Nowak 30 głosów.

Urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel stwierdził że marszałkiem Sejmu wybrany został płk. Walery Sławek (oklaski).

Wicemarszałek Schaetzel zapytuje płk. Sławka, czy przyjmuje wybór. Płk. Sławek prosi o 2 godziny do namysłu. Wicemarszałek Schaetzel zarządza 2-godzinną przerwę w obradach.

O godzinie 13.36 wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie.

Wicemarszałek Schaetzel: Zwracam się do pana posła Walerego Sławka z zapytaniem, czy wybór przyjmuje?

Płk. Sławek: Przyjmuję.

Wicemarsz. Schaetzel: złożył przewodnictwo w ręce płk. Sławka, który oświadczył: Po bytności u pana Prezydenta R. P. zdecydowałem się wybór przyjąć. Obejmuję stanowisko marszałka w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Sejm i Polska. Po wygłoszeniu kilku słów wspomnienia o śp. marsz. Carze, płk. Sławek powiedział:

Izba, powołując mnie na stanowisko marszałka, okazała mi zaufanie, za które serdecznie dziękuję, — a zarazem włożyła poważny obowiązek kierowania jej pracami. Wywiązanie się z tego obowiązku — rzecz prosta — zależeć będzie nie tylko od mnie, ale — i to przede wszystkim — od szczerej i pełnej otwartości współpracy ze strony panów.

Za pierwsze swoje zadanie uważać będę przestrzeganie praw ustrojowych w ustawie konstytucyjnej zawartych, a określających zakres prac obowiązków i praw Izby.

Porządek dzienny został wyczerpany. O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia będą panowie posłowie zawiadomieni na piśmie. — Zamykam posiedzenie.

Min. Beck jedzie do Norwegii?

Kraków, 22. VI. Berlińska „Germania" donosi: „W Warszawie w kołach politycznych mówią, że min. Beck w ciągu lipca uda się z oficjalną wizytą do Oslo".

UW. RED. „GŁ. N.". — Dziwi nas ta wiadomość. Raz dlatego, ze pochodzi ze źródła niemieckiego. Powtóre dlatego, że z Norwegią Polskę właściwie nic nie łączy, a najpilniejszą — jak się nam wydaje — sprawą dziś było by wzmocnienie sojuszu z Francją.

—o—

Hiszpania zdana na własne siły,

ma być skłoniona do rozejmu

Londyn, 22. VI. (PAT). Podkomitet nieinterwencji osiągnął dziś w toku swego posiedzenia całkowite porozumienie co do zastosowania planu brytyjskiego w sprawie wycofania obcych oddziałów ochotniczych z Hiszpanii. Przyjęcie planu brytyjskiego przez Francję, Włochy i Niemcy było zgóry zapewnione. Wątpliwe pozostawało jedynie stanowisko rządu sowieckiego. W toku dzisiejszego **posiedzenia** delegat sowiecki oświadczył, że chociaż rząd jego nie uważa planu brytyjskiego, zwłaszcza jeśli chodzi o kontrolę w portach, za dostateczny, to jednak nie chcąc utrudniać wprowadzenia planu w życie, rząd sowiecki **plan przyjmuje.**

* * *

W wyniku obrad komitetu nieinterwencji przyjęte zostały jednomyślnie szczegóły planu angielskiego wycofania ochotników cudzoziemskich, przyznania praw stron wojujących obu rządom Hiszpanii i ustanowienia kontroli granic lądowych i morskich hiszpańskich. Po ukończeniu redakcji tekstu, zwołane zostanie posiedzenie plenarne komitetu, celem formalnej aprobaty uchwał komisji głównej, po czym projekt przedstawiony będzie obu stronom hiszpańskim.

Na sesji popołudniowej przedyskutowana była kwestia sfinansowania ewakuacji ochotników, i lord Plymouth wyraził nadzieję, że do piątku wszystkie sprawy techniczne, łącznie ze sprawami finansowymi, zostaną załatwione.

W londyńskich kołach oficjalnych przewiduje się, że po wyrażeniu zgody gen. Franco i prem. Negrina na przyjazd komisji międzynarodowych, które będą miały za zadanie ustalenie liczby ochotników po obu stronach, może nastąpić pewna przerwa w operacjach wojennych, celem umożliwienia komisjom wykonania ich żądań. — Prem. Chamberlain osobiście ma nadzieję, że ta **przerwa w walce może dać sposobność do skłonienia obu stron walczących do przedłużenia jej w formalne zawieszenie broni.** Na ogół jednak panuje tu przekonanie, że nadzieja ta jest bardzo krucha.

(PAT) Po załatwieniu w piątek spraw finansowych odbędzie się może już w sobotę, a najpóźniej w poniedziałek plenarne posiedzenie pełnego komitetu, na którym całokształt planu brytyjskiego zostanie zaaprobowany, po czym plan skierowany zostanie do obu rządów hiszpańskich z prośbą o rychłe przyjęcie.

W każdym razie wysłanie do obu Hiszpanii mieszanych komisyj dla rozpoczęcia obliczania i segregowania obcych oddziałów, co stanowi pierwszy etap planu brytyjskiego, nie może nastąpić wcześniej, jak w najlepszym wypadku za 4 tygodnie. Sama akcja obliczania i segregowania obliczana jest na dwa miesiące. W kołach zbliżonych do Chamberlaina, wyrażają pewne nadzieje, że ten okres dwumiesięczny doprowadzić może do pewnej pauzy w akcji na frontach i że w ten sposób będzie można doprowadzić do rozejmu.

Dlaczego ustąpiła Moskwa?

(PAT). Co się tyczy zmiany stanowiska rządu sowieckiego, który okazał się dziś bardziej ustępliwy, niż kiedykolwiek dotąd, **to należy zmianę tę przypisać stanowczemu naciskowi wywartemu w Moskwie na życzenie Chamberlaina przez Francję.** Ambasador francuski w Moskwie przedłożył miał wczoraj rządowi sowieckiemu notę wzywającą Sowiety w stanowczy sposób do aprobaty przez Rosję planu brytyjskiego. **Nota ta podkreślać miała, że rząd francuski nierozerwalnie złączył swą politykę z W. Brytanią, niezależnie od tego, czy Rosja w projekcie brytyjskim weźmie udział czy nie.**

Zadowolenie w Paryżu

Paryż, 22. VI. (PAT). Wiadomość o dojściu porozumienia na posiedzeniu komisji nieinterwencji w sprawie planu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii została przyjęta przez paryskie koła polityczne z wyraźnym zadowoleniem. *W Paryżu panuje przekonanie, iż porozumienie to będzie mogło wejść szybko w stadium realizacji ze względu na widoczną dobrą wolę rządu włoskiego.* Uważa się dalej, że porozumienie to z kolei umożliwi szybką ratyfikację układu angielsko-włoskiego z 16 stycznia 1938 r. a tym samym podjęcie rokowań francusko-włoskich.

GRANICA PIRENEJSKA JEST ZAMKNIĘTA.

Warszawa, 22. VI. (Tel.). Korespondent z „Kuriera Warsz.“ donosi z Paryża:

Na podstawie informacji z różnorodnych źródeł, wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż w wyniku porozumienia Quai d'Orsay z Foreign Office granica francusko-hiszpańska została wczoraj szej nocy praktycznie zamknięta dla ruchu towarowego i osobowego. Dokonano tego bez rozgłosu, ograniczając się do wydania telefonicznych zarządzeń władzom czterech departamentów pogranicznych.

Niemcy otwarcie zapowiadają

aneksję Sudetów

Berlin, 22. VI. (PAT.). Min. Goebbels, przemawiając wczoraj z okazji „święta słońca“, poświęcił znaczną część swego przemówienia sprawie Niemców sudeckich. „Niechaj nikt nie sądzi — mówi minister — że będziemy bez końca patrzyli na ich prześladowanie. Zagranica powinna zrozumieć, że nie jest możliwym, na dłuższą metę zamykać w granicach obcego państwa zwartą grupę ludności innej narodowości. Przykład Austrii był co do tego pouczającym. Mamy dosyć słów — trzeba nam czynów. Musimy rozwiązać zagadnienie dręczące całą Europę“.

Czeski odwet

Praga, 22. VI. (PAT). Władze policyjne w Litomierzycach zakazały pozdrawiania się przez podniesienie ręki i wznoszenia okrzyków „Sieg heil“.

Represje wobec Słowaków

Bratislawa, 22. VI. (PAT). Fala represyj w stosunku do prasy słowackiej ostatnio zaostrzyła się. Administracja czeska wobec bezskuteczności masowych konfiskat zastosowała bardziej radykalny środek zawieszenia najostrzej występujących organów prasowych autonomicznej partii słowackiej. — **Ostatnio zapadła decyzja ponownego zawieszenia miesięcznika Słowaków „Nastup“, wczoraj zawieszono organ słowackiej młodzieży autonomistycznej „Slovenska Pravda“ na okres 3 miesięcy. Padają niedwuznaczne zapowiedzi dalszych zawieszeń, o ile ton dzienników słowackich nie ulegnie zmianie.**

Ostry wywiad dr Hledki

Bratisława, 22. VI, (PAT). W „Slovaku“ opublikowany został wywiad z przewodniczącym delegacji Słowaków amerykańskich drem Hledko. — **Wywiad ten utrzymany jest w niezwykle ostrym tonie. Dr Hledko zaznaczył, że Słowacy, jak miał możność stwierdzić na miejscu, nie są we własnym państwie wolnymi obywatelami, ale muszą podlegać obcej woli. Dr Hledko nadmienia, że stan. ten ulegnie zmianie. Optymizmem napawa go zarówno sukces wyborczy autonomistów słowackich, jak i głęboki i powszechny wzrost uświadomienia narodowego.**

Ustępstwa wobec Niemców

Praga, 22. VI. (PAT). W tutejszych kołach politycznych wyrażane jest przekonanie, że wobec trudności, nastręczających się w rozwikłaniu skomplikowanych zagadnień mniejszościowych, **wyników obecnych narad praskiego należy oczekiwać dopiero za kilka tygodni. Zdaniem tych kół, nie wydaje się prawdopodobnym, by z mniejszością niemiecką osiągnięto porozumienie. Nie ulega wątpliwości, że mniejszości niemieckiej udzielone będą ważne koncesje. Czeskie koła polityczne pokładają duże nadzieje na polepszenie stosunków z Rzeszą przez udzielenie daleko idących koncesyj mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.**

Ożywienie polityczne na Bałkanach

Bukareszt, 22. VI. (PAT). *Prasa rumuńska, nawiązując do ostatniego spotkania króla Karola z prezydentem Turcji podkreśla doniosłą rolę, jaką odgrywa Rumunia w sprawie zabezpieczenia pokoju w tej części Europy.* Dziennik „Vittorul“ omawia znaczenie współpracy Rumunii z innymi państwami a w szczególności *coraz ściślejsze stosunki z sojuszniczą Polską.* Nawiązując do wizyty członka rady koronnej Tatarescu w Londynie *„Vittorul“ stwierdza wzrastające zainteresowanie Anglii sytuacją w Europie Środkowej i Wschodniej.*

Ateny, 22. VI. (PAT). *Wczoraj po południu włoskim statkiem „Foscari“ przybył do Aten wali (gubernator) Konstantynopola Muheddin Ustundang.*

Goście tureccy pozostaną sześć dni w stolicy greckiej, celem zaznajomienia się z systemem zarządu gubernatorstwa ateńskiego.

Przed swoim odjazdem z Konstantynopola gubernator Ustundang złożył zebranym dziennikarzom tureckim następujące oświadczenie: *„Jestem szczęśliwym, że odwiedzę Ateny i będę mógł zanieść pozdrowienie miasta Stambułu Atenom, jak również wyrazy przyjaźni i braterstwa jego mieszkańców, obywatelom sławnej stolicy Vellenów.*

Uw. Red. — Ożywienie dyplomatyczne na Bałkanach, wizyta Stojadinowicza w Wenecji, rola Karola w Turcji, obecnie wizyty dostojników tureckich w Grecji, rozmowy dyplomatyczne Turcji z Jugosławią i Bułgarią — wypadki te przykuwają do siebie uwagę świata. Na uwagę zasługuje ożywienie stosunków polsko-rumuńskich i polsko-bałtyckich. Wszystko to mogłoby wskazywać, że w Europie środkowej i wschodniej przygotowuje się jakiś wielki wspólny plan polityczny. O jego charakterze mogłaby świadczyć odnowiona przyjaźń turecko-francuska. Lepiej jest jednak zaczekać z głębszymi wnioskami.

Lewicka nie będzie zwolniona

Warszawa, 22. VI. (Telef.) Władze sądowe odmówiły zwolnienia z więzienia za kaucją córki b. kuratora szkolnego Lewickiego, skazanej na 4 lata więzienia w wielkim procesie komunistycznym. Obrońca wystąpił do Sądu Apelacyjnego z zażaleniem na decyzję Sądu Okręgowego, dowodząc, że nie zachodzi obawa ucieczki skazanej za granicę. **W apelacji proces Lewickiej i towarzyszów rozpatrywany będzie dopiero po feriach letnich.**

—oOo—

„WRÓG LUDU“ Z „MŁODEJ GWARDII STALINOWSKIEJ“

Kraków, 22. VI. „Kurier Warsz.“ donosi: Aresztowany tu został, jako „wróg ludu“, prezydent Białorusi Sowieckiej Natalewicz. Urząd ten piastował on od 13 listopada 1937 r. (poprzednik jego Czerwiakow popełnił samobójstwo w obawie przed aresztowaniem).

Natalewicza jeszcze niedawno zaliczano do wiernych wyznawców Stalina. Był on posłem do rady najwyższej Z. S. R. R., gdzie piastował godność zastępcy przewodniczącego prezydium.

Polskie lotnictwo podbija Europę

Ryga, 22. VI. (PAT). W Rydze podpisano dziś koncesję na eksploatację linii lotniczej Warszawa—Helsinki przez tow. „Lot“. Koncesja oparta jest na konwencji lotniczej polsko-łotewskiej, która została zawarta ostatnio i podpisana przez dyrektora „Lotu“ mjr Makowskiego i przedstawiciela łotewskiego ministerstwa poczt i telegrafów. **Z okazji podpisania koncesji na lotnisku odbył się pokaz nowego samolotu polskiego Super-Electra (tego samego, który przeleciał Atlantyk) w obecności ministra komunikacji Heilberga,** który odbył samolotem lot pokazowy.

DZIEKANI NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. VI. (Telef.). Na wyższych uczelniach w Warszawie zakończone zostały wybory dziekanów na rok 1938-39. **Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego dziekanem wybrano na Wydziale Prawa prof. Rybarskiego,** na Wydziale Humanist. prof. Arnolda, na Wydz. Lekarskim prof. Grzywo-Dąbrowskiego, na Farmaceutycznym prof. Witanowskiego.

Na Politechnice dziekanami zostali na Wydz. Inżynieryjnym prof. Ant. Ponikowski, na Wydz. Mechan. prof. Wacław Pogorzelski, Elektrycznym prof. Miecz. Pożaryski, Chemicznym prof. Tad. Urbanowski i Architektonicznym **prof. Stefan Bryła.**

Dwie kandydatury na marsz. Sejmu

Kto głosował za płk. Sławkiem?

Warszawa, 22. VI. (Telef.). Dziś rano o godzinie 9 rano zebrało się na posiedzenie Koło Poselskie O. Z. N. **Obrady trwały przeszło trzy kwadranse i obracały się dokoła kandydatury płk. Sławka. Podobno kandydatura ta wywołała z pewnych stron** silne sprzeciwy, ale ostatecznie postanowiono, że Koło nie wystawi swego kandydata i pozostawia członkom całkowitą swobodę głosowania. Kto na kogo głosował na pewno nie wiadomo, gdyż głosowanie było tajne. Z pogłosek kuluarowych i świadczeń różnych posłów można wnosić, **że na Sławka oddali głos konserwatyści i przedstawiciele wielkiego przemysłu, grupa katolicko-narodowa i grupa „Jutra Pracy“, część koła OZN, posłowie żydowscy i ruscy.** Ci ostatni przyznają się otwarcie, że głosowali na podstawie zawartego między sobą porozumienia za płk. Sławkiem. **Na Nowaka głosowali „naprawiacze“,** ale nie wszyscy, mianowicie ci, którzy należą do śląskiej „Naprawy“. Część „Naprawy“ oddała białe kartki podobnie jak i część posłów OZN.

Poseł Kopeć, który postawił kandydaturę posła Nowaka udzielił wywiadu prasowego na temat zgłoszonej przez siebie kandydatury. W wywiadzie p. Kopeć oświadczył: Zwyczajem parlamentarnym stanowisko marszałka Sejmu powierza się członkowi najsilniejszego ugrupowania w Izbie. **Koło posłów OZN udowodniło jednak raz jeszcze, że jako zespół polityczny na terenie parlamentu nie istnieje.** Słusznie uwagę skierowano na wybór takiej osoby, która by dawała rękojmię utrzymania powagi i niezależności Sejmu jako konstytucyjnie przewidzianego organu państwowego. Uważam, iż poza takimi walorami **nowy marszałek Sejmu powinien w rozpoczynającym się trudnym okresie czasu położyć szczególny nacisk na skierowanie prac Izby na tory zmiamy obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej do Sejmu. Zmiana ordynacji winna być nie tylko najważniejszym, ale i najpilniejszym naszym zdaniem.** Z tych względów postawiłem kandydaturę dra Ignacego Nowaka. Wyniki głosowania wskazują, że ten punkt widzenia nie jest w Sejmie odosobniony. Poseł Nowak jest lekarzem z Katowic i stoi na czele tutejszego okręgu Izby Lekarskiej. Był on przewodniczącym rady m. w Chorzowie i zasiadał już poprzednio w Sejmie z ramienia B. B., **jednak złożył mandat w związku ze sprawą brzeską.**

Wyjazd Prezydenta R. P. do Albanii

Warszawa, 22. VI. (Telef.) **Dziś o godzinie 16.35 Prezydent Rzplitej z małżonką wyjechał** do Lowrany pod Abbazzią przez Budapeszt i Zagrzeb.

Rozwój C. O. P.

Warszawa, 22. VI. (Tel.). Na terenie Centr. Okr. Przem. (COP) rozpoczęto ostatnio budowę kilku fabryk. *W Kielcach powstaje fabryka samochodów i motocykli oraz fabryka drożdży,* na którą Ministerstwo Skarbu udzieliło ostatnio koncesji. *W Radomiu powstaje fabryka sprzętu telekomunikacyjnego, w Końskich fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, pod Sandomierzem fabryka przetworów owocowych, pod Dębicą fabryka sytentycznego kauczuku oraz fabryka wyrobów gumowych.* We wszystkich tych fabrykach *ma znaleźć zatrudnienie około 2 i pół tys. robotników.* Rozpatruje się plan budowy nowej linii kolejowej, która by połączyła COP z okręgiem naftowym w Małopolsce Wschodniej. Zamierzona jest mianowicie budowa linii Krosno-Przybówka.

—o—

Czy członkowie „Csar'u“ zostaną straceni?

Paryż, 22. VI. (PAT). **Prokurator republiki** podpisał wczoraj wieczorem dodatkowy akt oskarżenia, w którym osadzonym już w więzieniu członkom organizacji Csar zarzucana jest zbrodnia spisku i zamachu przeciwko rządowi. — Akt oskarżenia powołuje się na artykuły 87, 89 i 91 kodeksu karnego. Jeżeli oskarżeni uznani zostaną winnymi, to w myśl tych artykułów wymierzona zostanie im najwyższa kara deportacji i conajmniej kary więzienia od roku do lat pięciu. Jeżeli zaś uznani zostaną winnymi zbrodni, przewidzianej w artykule 91, mówiącym o zamachu, celem którego wywołanie jest wojny domowej i uzbrojenie jednej części ludności przeciwko drugiej, oskarżonym może być wymierzona kara śmierci.

—oOo—

Czy Stany Zj. zaprotestują w Niemczech z powodu afery szpiegowskiej?

Nowy Jork, 22. VI. (PAT). **„New York Post“ przynosi oświadczenie sekretarza stanu Hulla, w którym stwierdza, że Hull nie bierze pod uwagę możliwości podjęcia kroków dyplomatycznych w Berlinie w związku z aferą szpiegowską, zlikwidowaną w ostatnich dniach.**

Z innych źródeł dziennik dowiaduje się, że prokurator Hardy zamierza postawić w stan oskarżenia szereg innych osób, nie precyzując jednak, kim są podejrzani o uprawianie działalności szpiegowskiej. Dziennik przypuszcza, że dopiero po ukończeniu śledztwa przez sąd federalny i ujęciu wszystkich członków organizacji szpiegowskiej, ujawnione zostaną sensacyjne szczegóły nowej wielkiej afery.

—oOo—

Giełda warszawska

Warszawa, 22. VI. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 294.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.20, Gdańsk 100.00, Londyn 26.32, Medjolan 27.96, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.81, Praga 18.45, Sztokholm 135.75, Zurych 122.15, marka niemiecka srebrna sprzedaż 102.00, kupno 96.00.

Papiery procentowe: Inwestycyjna pierwszej emisji 81.38, drugiej 82.50, dolarówka 42.38, 4% konsolidacyjna 67.13, 4 i pół % wewnętrzna państwowa 65.50, 5% konwersyjna 71.00.

Akcje: Bank Polski 118.00, Cukier 34.00, Węgiel 27.50, Lilpop 74.25, Starachowice 35.50, Żyrardów 49.38.

O mistrzostwo krak. Ligi Okręg

Krowodrza zwycięża Makkabię 3:0

Kraków, 22. VI. (c) W rozegranym dziś meczu pomiędzy Makkabią a Krowodrzą (odwołanym swego czasu z powodu ulewy), sensacyjne i zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Krowodrzy. Gra była nadzwyczaj ostra i to przede wszystkim ze strony Makkabi. Bramki dla doskonale grającej w tym meczu Krowodrzy zdobyli Psonka 2 i Molenda 1. Wyróżnił się Cudak w pomocy. Tak więc rozwiewają się powoli marzenia żydowskiej drużyny na zdobycie mistrzostwa Ligi krakowskiej. Sędziował b. dobrze, utrzymując mimo ostrej gry, drużyny w karbach p. Pryk.

Walka Polaków za Olzą

Mor. Ostrawa, 22. VI. (PAT). W niedzielę odbyło się w sali polskiego domu reprezentacyjnego Polonia w Cz. Cieszynie doroczne walne zebranie Macierzy Polskiej w Czechosłowacji. **Na zebranie przybyło 380 delegatów z 85 kół Macierzy z całego Śląska.** Po odśpiewaniu przez chór cieszyński „Gaude Mater“, prezes Macierzy dyrektor gimnazjum polskiego w Orłowej, Feliks, zagaił obrady i w przemówieniu swym skreślił całokształt pracy instytucji polskiej w dziedzinie szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Mimo licznych trudności finansowych w ub. roku budżetowym Macierz utrzymywała: **1 gimnazjum realne w Orłowej, 18 szkół ludowych i wydziałowych, 62 przedszkoli, 2 szkoły zawodowe żeńskie, 4 bursy, subwencjonowała 7 szkół przemysłowych i 1 szkołę handlową.**

Domagano się między innymi energicznie otwarcia polskiego państwowego gimnazjum realnego w Czeskim Cieszynie, zwiększenia liczby przedszkoli, uzyskania dla Polaków koncesyj kinowych i utworzenia na terenie Śląska Zaolzańskiego polskiego odpowiednika czeskiej rady kulturalnej, działającej już z ramienia czeskich organizacyj oświatowych od kilku tygodni w Cz. Cieszynie. — Wszyscy mówcy podkreślali doniosłość nadchodzących wpisów szkolnych, podkreślając konieczność przeprowadzenia wreszcie zasady: **dziecko polskie tylko i wyłącznie do szkoły polskiej.** Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Czeskie represje

Mor. Ostrawa, 22. VI. (PAT). **Z szeregu gmin dochodzą wiadomości, że wbrew przyrzeczeniom rządu, który zabronił wywierania jakiegokolwiek nacisku w okresie wpisów szkolnych, czescy nauczyciele i urzędnicy nie rezygnują z metody grożenia a niejednokrotnie także obietnicami i przekupstwem starają się pozyskać polskie dzieci do czeskich szkół.** —

Dalsza część tego komunikatu zawiera szereg konkretnych wypadków stosowania groźby i przekupstwa wobec ludności polskiej.

Mor. Ostrawa, 22. VI. (PAT). **Dzisiejszy „Dziennik Polski“ ogłasza pismo narodowo demokratycznej organizacji politycznej w Oldrzychowicach, skierowane do naczelnego lekarza powiatowej Kasy Chorych, a zawierające nazwiska robotników hut trzynieckich, którzy powinni być przy najbliższej sposobności zwolnieni z pracy. W motywach podkreślono, że są to „znani i zdecydowani Polacy“, którzy mają dzieci w polskich szkołach i pieniądze złożone w polskich instytucjach oszczędnościowych.**

—oOo—

Co mówią Włosi o spotkaniu weneckim?

Londyn, 22. VI. (PAT). Agencja Reutera donosi z Walencji: parowiec brytyjski „Thorpeness“ został dziś z rana zbombardowany i zatopiony w pobliżu Walencji.

Został również zbombardowany statek „Sumon“, który pospieszył z pomocą pierwszemu. Stanął on w płomieniach i zatonął. Załogę uratowano. Poza tym donoszą o zbombardowaniu i zatopieniu statku brytyjskiego „Gloxinia“, który wczoraj odpłynął z Walencji.

Zbombardowanie trzech statków angielskich

Rzym, 22. VI. (PAT). „Giornale d'Italia“, polemizując z prasą francuską na temat weneckiego spotkania Ciano—Stojadinowicz pisze, **że podczas rozmów stwierdzono całkowitą zgodność poglądów zarówno na sprawy gospodarcze, jak i polityczne. Uzgodniono nawet sposób postępowania politycznego wobec poszczególnych zagadnień.** Dziennik zaprzecza dalej doniesieniom, jakoby Włochy niepokoiły się rzekomym wzrostem wpływów politycznych i gospodarczych Niemiec w Europie Środkowej i bałkańskiej po Anschlussie. **Włochy nie szukają w tej strefie żadnego monopolu ani przywilejów,** jakkolwiek handel włoski szybko odzyskuje swoje pozycje, zniszczone przez sankcje i posiada szerokie możliwości rozwojowe. W końcu „Giornale d'Italia“ zaprzecza domysłom, jakoby spotkanie weneckie miało być punktem wyjścia do stworzenia szerokiej koalicji, rozciągającej się od Bałtyku do Adriatyku z udziałem Niemiec, Włoch, Grecji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Turcji. Dziennik stwierdza, **że Włochy pragną wyjaśnienia swoich stosunków ze wszystkimi państwami w sposób odrębny i unikają koncepcji o tendencjach uniwersalistycznych,** jakkolwiek interesy nie zawsze dające się sharmonizować.

—x—

Burgos, 22. VI. (PAT). Wojska kastylskie na prawym skrzydle odcinka Teruelu posunęły się o 4 klm naprzód, obsadzając ważne stanowisko na drodze Teruel - Sagunt. Nieprzyjaciel z drogi tej korzystać nie może.

Wiadomości z kraju

Podziękowanie przełożonych Tow. Jezusowego

Od przełożonych Towarzystwa Jezusowego Katolicka Agencja Prasowa, otrzymała pismo, w którym Przełożeni dziękują całemu społeczeństwu w Polsce, Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Polski, Rządowi, Episkopatowi, instytucjom, organizacjom i związkom za ofiarność, życzliwość i pobożność, dzięki czemu przewiezienie do Polski czcigodnych szczątków św. Andrzeja Boboli mogło dojść do skutku w sposób tak piękny, uroczysty i podniosły.

Wicepostulatorowie beatyfikacji król. Jadwigi

(KAP.). Aby akcja, mająca na celu beatyfikację Królowej Jadwigi, odbywała się sprawnie i według przepisów prawa kanonicznego, postulator rzymski mianował na mocy swego mandatu następujących wicepostulatorów beatyfikacji Królowej Jadwigi na Polskę: ks. prob. M. Krygiera (Warszawa), ks. prof. M. Rolewskiego (Jarosław Małop.), ks. kapel. Fr. Smaglińskiego (Toruń) i ks. prof. mgra H. Weryńskiego (Kraków). Ks. kan. Rudolf Van Roy (Kraków), jest postulatorem na całą Polskę. Postulator rzymski ks. prof. dr W. Topoliński, prosi o nawiązanie żywego kontaktu z jego zastępcami w Polsce, by sprawę, tak bardzo leżącą na sercu wszystkim Polakom, jak najenergiczniej posuwać naprzód na większą chwałę Bogu i Narodu polskiego.

Woda z Wisły do Verony

Na wybrzeżu gdańskim koło mostu Kierbedzia w Warszawie odbyła się uroczystość pobrania wody z Wisły, do artystycznie wykonanej urny, która będzie zawieziona do Verony, gdzie odbędzie się poświęcenie dzwonu, ufundowanego ku czci poległych pod Roveretto. Na uroczystość tę przybyli członkowie ambasady włoskiej, z charge d'affaires p. Carisimo i attache wojskowym płk. Roero, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji włoskich, mających swą siedzibę w Warszawie. Na wybrzeżu ustawiły się tworząc czworobok poczty sztandarowe sfederowanych związków b. wojskowych, oddziały polskich związków obrońców ojczyzny, związku harcerstwa polskiego oraz kompania chorągwiana związku strzeleckiego. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie prezes federacji P. Z. O. O. okr. stołecznego Ołpiński.

Z więzienia przez podkop zbiegło 14 komunistów

Na wokandzie sesji wyjazdowej równieńskiego Sądu Okr. w Dubnie znajdzie się niebawem sprawa ucieczki 14 komunistów z więzienia w Dubnie. Ucieczka została przez więźniów starannie i planowo przygotowana. Na skutek prośby kilku komunistów, skazanych na wieloletnie więzienie, władze umieściły ich razem w celi nr 3, położonej najbliżej ulicy. W celi przystąpiono niezwłocznie do realizacji planu masowej ucieczki przy pomocy podkopu. Więźniowie pracowali na zmianę nocami, ukrywając wydobytą ziemię w workach z koszul. Krytycznej nocy więźniowie zbiegli przez podkop, kładąc celem zmylenia straży więziennej do łóżka worki z piaskiem i ziemią. — Ucieczkę zauważono dopiero o 2 w nocy. W natychmiastowym pościgu i obławie zastrzelono 3 więźniów: Pawła Zuba, Teodora Moskaluka i Andrzeja Gruzińskiego. Sześciu zbiegów dotychczas jeszcze nie ujęto, schwytano natomiast A. Łotockiego, P. Tymoszczuka, K. Bergera, J. Szpaka i A. Moskaluka. Zasiądą oni obecnie na ławie oskarżonych a wraz z nimi b. przodownik straży więziennej Cz. Trybulski, stojący pod zarzutem niedostatecznego dozoru więźniów.

Kielce

CIĘŻKA SYTUACJA W ROLNICTWIE NA TERENIE KIELECCZYZNY. Paskudne warunki atmosferyczne, jakie były w miesiącu kwietniu, zaciążyły na stanie zasiewów ozimych i jarych na terenie całego prawie województwa kieleckiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pszenicy i żyta. Również niepomyślny stan wykazuje produkcja łąkowo-pastwiskowa. Sianokosy na torfowiskach zapowiadają się nieszczególnie. Na terenie powiatów: kieleckiego, opatowskiego, iłżeckiego, włoszczowskiego, miechowskiego, sandomierskiego i jędrzejowskiego, burza gradowa w dniu 21 maja b. r. wyrządziła znaczne szkody w zasiewach (w 10 do 100 procent). W powiatach: kieleckim, iłżeckim, miechowskim i jędrzejowskim, rolnicy przystąpili do zaorania zasiewów. Obecnie nowa katastrofalna klęska gradowa dotknęła znaczną połać województwa kieleckiego, wyrządzając olbrzymie, nie ustalone jeszcze dokładnie szkody.

W MIECHOWSKIM W 90 PROC. ZNISZCZONE ZASIEWY WSKUTEK GRADU. Ostatnia burza gradowa w powiecie miechowskim poczyniła wielkie straty na terenie 10-ciu wsi gminy Pałecznica. Zniszczone zostały zasiewy w 90 proc. procentach. Klęska gradobicia dotknięte zostały wsie: Dodów, Zielenice, Smoniowice, Przemęczanki, Lelowice, Kaczowice, Wrocimowice, Pamięcice, Głupków i Salcza.

POWIAT MIECHOWSKI ZAGROŻONY PRYSZCZYCĄ. Wobec pojawienia się pryszczycy w gminach Książ Wielki, Racławice, Igołomia, Gruszów, oraz w Miechowie i Słomnikach, władze administracyjne ogłosiły cały powiat miechowski za zagrożony pryszczycą.

I SKARŻYSKO-KAMIENNA ZAGROŻONE PRYSZCZYCĄ. Wobec stwierdzenia pryszczycy we wsiach: Świerczek i Skarżysko-Książęce, gmina Szydłowiec, zarząd Miejski Skarżyska-Kamiennego uznał Skarżysko-Kamienne i Szydłowiec za okręgi najbardziej zagrożone zarazą.

EPIDEMIA SAMOBÓJSTW W KIELCACH. Perz Antoni, l. 39, zam. w Kielcach w dniu 17 bm. w swoim mieszkaniu usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, czemu przeszkodził sąsiedzi. Perz jest nałogowym alkoholikiem i pod wpływem nadużycia alkoholu chciał pozbawić się życia. — W dniu 18 czerwca w godzinach wieczornych w domu na strychu powiesił się Sapa St., dozorca domu. Sapa targnął się na życie wskutek rozstroju nerwowego. Zwłoki odstawiono do szpitala. — Na torze kolejowym Dęblin — Radom w dniu 15 b. m. obok Pionek, rzuciła się pod pociąg Krawiec Julia. Przyczyną targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba.

TAJEMNICZE WYKOPALISKA W POW. KONECKIM. W ostatnich dniach odkryto w pow. koneckim szereg ciekawych wykopalisk. I tak w Bliżynie na gorze piaszczystej natrafiono na grób kamienny, w którym znaleziono zmurszały szkielet, obok zaś odłamki oręży oraz naczynie w kształcie czaszy. W Kuraszowej Woli, przy budowie drogi, ujawniono wały dawnego grodziska szwedzkiego o charakterze zabytkowym. Wreszcie w żwirowisku pod Szydłowcem, w miejscu gdzie nigdy cmentarza nie było, znaleziono wielkich rozmiarów szkielet nie wiadomego pochodzenia. Zbadaniem zajęło się Państwowe Muzeum Archeologiczne.

Państwo żydowskie będzie utworzone

Centralny komitet Organizacji Syjonistycznej otrzymał dokładne wiadomości o międzynarodowej sytuacji syjonizmu. **Z informacji, nadchodzących z Jerozolimy i Londynu wynika, że utworzenie państwa żydowskiego jest definitywnie zadecydowane.** Za trzy tygodnie wyjedzie komisja Woodheada z Palestyny do Londynu i opracuje sprawozdanie, które na sesji parlamentu angielskiego, rozpoczynającej się w pierwszych dniach października, będzie rozpatrywane. — **Uchwała parlamentu angielskiego w sprawie utworzenia państwa żydowskiego będzie następnie przedłożona Radzie Ligi Narodów na sesji styczniowej.**

Wobec tego, że na ostatnim Kongresie Syjonistycznym, na którym uchwalono, iż w razie utworzenia państwa żydowskiego zostanie zwołana sesja nadzwyczajna Kongresu Syjonistycznego, kolportowana jest w sferach syjonistycznych wiadomość, że Egzekutywa Syjonistyczna zwoła na koniec października b. r. nadzwyczajną sesję Kongresu Syjonistycznego. Kongres Syjonistyczny odbędzie się więc bezpośrednio po obradach parlamentu angielskiego nad raportem Komisji Woodheada.

Walki z terrorystami

Pomiędzy oddziałami wojska a bandami terrorystów doszło do regularnej bitwy w okręgu Nablus — Dżenin. Terroryści mieli ponieść w tej bitwie duże straty. Pod Roszpina zastrzelono jednego żyda, a drugiego zraniono. Pod Nablus rzucono bombę, która wybuchła pod przejeżdżającym samochodem ciężarowym. Wskutek wybuchu jadący samochodem żołnierz brytyjski został ciężko ranny.

——oOo——

Kobieta-matka w służbie Boga i Ojczyzny

(GARŚĆ WRAŻEŃ Z I ZLOTU K. S. K. DIEC. TARNOWSKIEJ W STARYM SĄCZU).

W dniu 19 b. m. w Starym Sączu odbył się I Zlot Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji tarnowskiej.

Na uroczystości Zlotu przybyli Księża Biskupi: Dr Fr. Lisowski i Dr E. Komar, O. Benedykt Biros, Opat Cystersów ze Szczyrzyca, Starosta z Nowego Sącza Dr Łach M., burmistrz ze Starego Sącza Ogorzały, p. Z. Rzepecka, prezeska Katol. Zw. Kobiet z Poznania, Dr Z. Włodkowa, wiceprezeska Kat. Zw. Kobiet z Krakowa, Dr M. Śliwińska-Zarzecka z Warszawy, oraz tysiączne szeregi kobiet, członkiń K. S. K., które przybywały już to pieszo, już to furmankami, już to pociągami popularnymi ze wszystkich stron diecezji. Liczba członkiń K. S. K. przybyłych na Zlot wraz z gośćmi sięgała 10 tysięcy osób. Barwne regionalne stroje kobiet nadawały Zlotowi niezwykle malowniczy wygląd.

Uroczystą Mszę św. Pontyfikalną na Rynku celebrował Ks. Biskup Dr E. Komar w obecności Ks. Bp Ordynariusza Dra Fr. Lisowskiego. Przed Mszą św. płomienne kazanie wygłosił Ks. Bp Dr E. Komar. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory w kościele klasztornym a następnie rozwinęła się procesja Bożego Ciała na Rynek, w której wzięli udział uczestnicy Zlotu.

W przerwach między obradami i po zakończeniu uroczystości Zlotu aż do godz. 23,30 uczestniczki Zlotu składały hołd relikwiom bł. Kingi, polecając się Jej opiece i wstawiennictwu.

OBRADY.

po południu odbyło się posiedzenie Zarządu K. S. K. z udziałem Ks. Bp E. Komara, Ks. Prałata K. Litwina, Ks. Dyr. K. Pękali, oraz p. Z. Rzepeckiej z Poznania. Na zebraniu Zarządu referat z działalności Zastępów wygłosiła p. M. Muszyńska z Gorlic, referat o działalności Koła Prelegentek wygłosiła p. I. Breza, referat o pozyskiwaniu Inteligencji Żeńskiej dla spraw katolickich wygłosiła p. M. Dmochowska, Sekretarka Gen. K. S. K. i referat o Kołach Gospodyń Wiejskich wygłosiła p. H. Jabłonowska.

Następnego dnia podczas obrad zlotowych referat wygłosiła p. Z. Rzepecka na temat: Apostolstwo kobiety w rodzinie i społeczeństwie.

Bezpośrednio po obradach Zlotowych odbyły się obrady III Zjazdu Delegowanych K. S. K. oraz obrady sekcji wychowania, sekcji oświatowej i sekcji gospodarczej. Referaty wygłosiły: p. Z. Rzepecka, p. M. Muszyńska, p. M. Dmochowska i p. J. Dziedzic. Zaś podczas obrad sekcyj referaty wygłosiły: p. Wł. Gackowa, p. Z. Zabawina, Dr M. Śliwińska-Zarzecka, p. Faronowa, p. M. Berska i p. M. Michałowska.

Po przerwie obiadowej odbyły się obrady Koła Prelegentek, Referatu prasowego, ref. dla spraw Inteligencji Żeńskiej, Ref. dla Kół Gospodyń Wiejskich, oraz obrady Zastępowych. — Referentkami i referentami byli: p. M. Dorota Breza, Ks. Kan. J. Opoka, p. Olga Rydłowa, p. Fr. Kalitowa, ks. prob. Dr J. Piskorz, p. I. Breza, ks. dr Wł. Bochenek, p. Dr Z. Włodkowa, p. Dr M. Śliwińska-Zarzecka, ks. Kan. A. Dunajecki, p. D. Szpilowa, p. M. Nowakowa, p. K. Kolarzowa i ks. Kan. J. Wszołek.

UROCZYSTA WIECZORNICA.

Późnym wieczorem przy świetle reflektorów odbyła się na Rynku starosądeckim uroczysta wieczornica ku czci bł. Kingi. Przed jej rozpoczęciem referaty wygłosiły: p. W. Ciągłowa i p. L. Markowska. Na całość wieczornicy składały się występy chóru miejscowego, orkiestry z Tarnowa, tańce krakowskie i góralskie, deklamacje oraz obrazek sceniczny.

TRZYDZIEŚCI PIĘĆ REFERATÓW.

Jak wielce pracowitym był I Zlot Kat. Stow. Kobiet świadczy o tym 35 referatów wygłoszonych podczas Zlotu na przeróżnych zebraniach, nie licząc przemówień powitalnych.

O sprawności organizacji Zlotu świadczy ten moment, że program całkowicie wyczerpano i że ani jeden z referatów nie zawiódł...

ODZNACZENIE.

Miłym momentem w czasie Zlotu było udekorowanie Sekretarki Generalnej K. S. K. diec. tarnowskiej p. M. Dmochowskiej przez Ks. Bp Dra Fr. Lisowskiego, krzyżem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice". Odznaczenie to nadesłał Ojciec św. Pius XI z własnej inicjatywy („motu proprio") dla p. Sekretarki Gen. w uznaniu jej ofiarnej pracy w Katol. Stow. Kobiet.

REFLEKSJE.

Trudno wyliczyć wszystkie piękne i wzniosłe momenty Zlotu. Podkreślić mocno wypada, że Zlot manifestując jasno i otwarcie przekonania katolickie, miłość i przywiązanie do Kościoła — złożył hołd publiczny, cześć swą i uwielbienie Chrystusowi — Królowi, Panu i Wodzowi naszemu. W czasach wzmagających się zakusów zniweczenia królestwa Bożego na ziemi, w czasach podstępnych a zaciekłych ataków na Kościół św. — kobiety polskie, wyznając otwarcie i żywiołowo miłość do Boga, Kościoła i Ojczyzny — spełniły czyn szlachetny, dobry i wielki!!!

Obserwator.

Z szerokiego świata

Ojciec św. przyjął Kapituły Generalne Zmartwychwstańców i Zmartwychwstanek

KAP: Ojciec św. przyjął kapituły Generalne OO. Zmartwychwstańców i S. S. Zmartwychwstanek z nową Matką Generalną Teresą Kalkstein z Warszawy. Papież udzielił szczególniejszego błogosławieństwa obu Zgromadzeniom, tak drogim Jego ojcowskiemu sercu. Błogosławiając Zgromadzeniu Sióstr Zmartwychwstanek, Ojciec św. złożył swe ojcowskie życzenia, podnosząc jego działalność, której zasługa dla Zgromadzenia, całego Kościoła i wobec Boga będzie z pewnością wielka.

Życzenia Ojca św. dla reg. Horthy'ego

KAP: Ojciec św. i kardynał sekretarz stanu Pacelli nadesłali regentowi Węgier Horthy'emu życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin.

——oOo——

ODPOWIEDŹ ŚW. OFICJUM W SPRAWIE NOWEGO NABOŻEŃSTWA DO PANA JEZUSA. KAP: Św. Oficjum odpowiedziało odmownie na prośbę wprowadzenia nowego nabożeństwa ku czci św. Głowy Chrystusa.

NA STRYCHU JEDNEGO Z PAWILONÓW LUWRU WYBUCHŁ POŻAR, który jednakże bardzo szybko opanowano. W tej części Luwru od kilkunastu dni umieszczono prowizorycznie warsztaty robotników, reperujących dachy i rynny. Przyczyna pożaru dotychczas nie została stwierdzona. W czasie akcji ratowniczej z galerii znajdującej się bezpośrednio pod zagrożonym miejscem usunięto obrazy szkoły hiszpańskiej, które tam się znajdowały. Pomimo zupełnego ugaszenia pożaru, strażacy spędzili noc w pawilonie, który był zagrożony.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA ARESZTOWANO W BIARRITZ dwóch Hiszpanów i Francuza. Władze zajęły 50 kg. kompromitujących dokumentów. Aresztowanymi są: hr. Rebalzo i jego sekretarz Pareja oraz Francuz Rottier.

W IRAKU ZAMORDOWANO MISJONARZA. Dwóch nieujętych dotąd sprawców zamordowało z nieznanych dotąd powodów misjonarza amerykańskiego Cumberlanda, mieszkającego we wsi, położonej w północnej części Iraku w odległości 60 km. od Mossulu.

WYROK NA KOMUNISTÓW W LITWIE. Sąd Okręgowy w Dźwińsku (Dynaburgu) rozpatrywał sprawę przywódcy nielegalnej organizacji komunistycznej, działającej na terenie Letgalii, Lejbicy, skazując go za antypaństwową działalność na 6 lat ciężkich robót, a jego towarzysza na 4 lata więzienia.

17 GODZIN W POWIETRZU NA SZYBOWCU. Dwaj piloci szybowcowi Katzner i Spaeter ze szkoły szybowcowej na Wyspie Sylt ustanowili niemiecki rekord lotu na szybowcu domiejscowym, utrzymując się w powietrzu 17 godzin i 22 minut. Lotnicy oświadczają, że mogliby utrzymać się jeszcze dłużej w powietrzu, jednak zmuszeni byli do lądowania przez niesprzyjający wiatr.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KIRGIZJI. Donoszą z m. Frunze, stolicy Kirgizji, że w dniu 20 czerwca w ciągu kilku minut odczuto gwałtowne wstrząsy sejsmiczne w centralnym okręgu gór Tianchan. — Miejscowości Burulbow i Kizilbajrak są częściowo zniszczone. W ciągu 21 czerwca odczuto wstrząsy podziemne we Frunze i Alma Ata. Szereg domów zawaliło się. Straty spowodowane trzęsieniem ziemi są znaczne.

25-lecie pierwszego przelotu Paryż–Warszawa

Dnia 13 czerwca minęło 25 lat od jednego z najświetniejszych i najgłośniejszych swego czasu triumfów lotnictwa: **dnia 13 czerwca 1913 roku dwudziestoletni Francuz, Marceli Brindejonc des Moulinais, wyleciawszy na swym jednopłatowcu o godz. 8,55 rano z Paryża, wylądował, mimo napotkanego po drodze orkanu, o godz. 5,55 po południu w Warszawie.** Na owe czasy był to olbrzymi wyczyn, z którym można porównać chyba późniejszy o lat tyle transatlantycki lot Lindbergha. —

Z Warszawy udał się Brindejonc des Moulinais w dalszym ciągu do Petersburga, Sztokholmu, Kopenhagi i Hagi, i wrócił do Paryża dnia 2 lipca, zyskawszy przydomek „lotnika stolic“.

W drodze z Petersburga do Sztokholmu **przebył 250 km nad Bałtykiem, stawiając rekord długości lotu nadmorskiego.** Dwudziestoletni chłopak, który otrzymał szereg orderów rosyjskich, szweckich, duńskich i holenderskich, mianowany został kawalerem Legii Honorowej. Była to nominacja zupełnie wyjątkowa, gdyż ani przed nim ani po nim żaden młodzieniec przed ukończeniem służby wojskowej odznaczenia tego nie otrzymał.

Wzięty w r. 1914 do wojska i przydzielony do lotnictwa, odniósł Brindejonc kilka pięknych sukcesów w walce z lotnikami niemieckimi i zginął w czasie próbnego lotu na jednym z aparatów angielskich w lecie 1916 r.

Kryzys w czechosłowackich uzdrowiskach

Praga, 22. V. (PAT). Sytuacja w północno-czeskich miejscowościach leczniczych nie tylko nie uległa spodziewanej naprawie, lecz pogorszyła się tak dalece, że zaczyna stanowić poważną troskę kół oficjalnych, które liczą się z tym, że cała połać kraju będzie wymagała wydatnej pomocy finansowej rządu. **W Karlovych Varach średnia dzienna frekwencja kuracjuszów spadła z 450 do 75,** tak, że 400 osób zatrudnionych w przemyśle hotelarskim otrzymało z dniem 1 lipca wymówienie. **W Mariańskich Łaźniach dnia 8 czerwca było 1.115 kuracjuszów t. j. O 3.329 mniej, niż tego samego dnia ubiegłego roku.** W Janskich Łaźniach zwolniono orkiestrę zakładową. Takiego katastrofalnego spadku liczby kuracjuszów nie zanotowano nawet podczas wojny światowej. Sytuację ekonomiczną kraju pogarsza fakt, że szereg firm żydowskich przeniosło swoje fabryki i warsztaty w głąb kraju lub też zamknęło je na czas nieokreślony.

Występ gangsterów w Londynie

Londyn, 22. VI. (PAT). „Daily Mail“ podaje dziś sensacyjną wiadomość, iż Scotland Yard otrzymał doniesienie o groźbie porwania 2-letniego synka hrabiego i hrabiny Reventlow- Haugwitz. Reventlow jest lepiej znana z panieńskiego nazwiska Barbara Hutton, jako **najbogatsza swego czasu panna Ameryki,** która w roku 1933 najpierw wyszła za mąż za księcia Mdivani, Gruzina, ale z którym po krótkim pożyciu rozwiodła się i w ciągu 24 godzin poślubiła w roku 1935 arystokratę duńskiego hr. Reventlow-Haugwitz. Barbara Hutton zamieszkuje z mężem w Londynie, gdzie niedawno wybudowała pałac w Regent Parku. Dziecko państwa Haugwitz, dwuletni chłopiec Lance otaczany jest **specjalną opieką.** Przygotowywane porwanie chłopca, na którego trop wpadła Scotland Yard, miał wykonać specjalnie przybyły w tym celu do Londynu osobnik. Scotland Yard, posiadający w swej bogatej kartotece kryminalnej podobiznę tego groźnego gangstera, rozesłał ją natychmiast do wszystkich portów i lotnisk, polecając, aby osobnik ten o ile wyląduje został niezwłocznie aresztowany i pod silną eskortą odstawiony do Londynu.

Na zewnątrz domu państwa Reventlow-Haugwitz w Regent Parku ustawiono posterunki policyjne czuwające dzień i noc.

——oOo——

820 tys. dolarów za bilety wstępu na mecz bokserski

Nowy, Jork, 22. VI. (PAT.). Informacje o meczu Schmelling—Louis zajmują w dziennikach nowojorskich znacznie więcej miejsca, niż najbardziej sensacyjne wiadomości z Hiszpanii i Chin. Komisja kontrolująca mecz **przyjęła reklamację Schmellinga, który zaprotestował przeciwko użyciu prze swego przeciwnika rękawic nadesłanych mu z Chicago, a posiadających zbyt długie palce, co może być niebezpieczne dla oczu.** Zakłady osiągają zawrotne sumy. Za Louisem stawiają 2 przeciwko 5. W tej chwili przewidują, że mecz zgromadzi 40 tys. widzów, wśród których znajdą się syn prezydenta Roosevelta, minister poczt Farley, mer La Guardia, 6 gubernatorów sąsiednich stanów, wielka rada sportowa w komplecie itd. **Wczoraj wieczorem wpływy kasowe osiągnęły już sumę 820 tys. dolarów. Radiostacje płacą 50 tys. dol. za prawo transmisji meczu, a wytwórnie filmowe 20 tys. dolarów za prawo filmowania.**

——oOo——

Przemyśl

ODZNACZENIA. Medalem XV-lecia Odzyskania Morza odznaczeni zostali na terenie powiatu przemyskiego następujący działacze: Z Oddziału LMK. w Dubiecku sędzia grodzki P. Steciw, w Hermanowicach wójt Andrz. Kaszubiński i sekr. gm. Ant. Steć, w Niżankowicach sędzia gr. dr Stan. Adamiak i urzęd. sąd. Helena Folusiewiczówna. W Dobromilu Kazimierz Kachane i Miecz. Soroczyński, w Chyrowie Wł. Tarczyński i Sylw. Wróblewski.

GŁOŚNY RUMUN DENTYSTA, który wyjmuje zęby bez bolu palcami, bawi w Przemyślu. Sztukę swoją produkował na stacji kolejowej i w świetlicy Rodziny Policyjnej, znajdując znaczną liczbę pacjentów. Dentysta ten wykonuje swe czynności zupełnie bezpłatnie.

ŻYDOWSKA CZARNA LISTA NR 3. Obywatelski Miejski Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, rozlepił na murach miasta trzecie wezwanie publiczne do tych, którzy nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego i nie przyczynili się najmniejszym nawet datkiem do ulżenia nędzy bezrobotnych. Lista zawiera przeszło 400 nazwisk, w czym zaledwie jest chrześcijańskich 22, w przeważnej części ruskich. Komentarze zbyteczne.

ŻYDOWSKI RADNY AMSTER ZASĄDZONY. Donosiliśmy już o sensacyjnej aferze jaka miała miejsce w miejskim Zakładzie wodociągowym. Przypominamy wskrócenìu tło tej skandalicznej sprawy: Przed około rokiem M. Z. W., którego dyrektorem jest inż. p. Panczij, miał wysłać do Drezna na zakupno pewnej maszyny 700 mk niemieckich. P. Panczij wziął od kasjera 1500 zł i oddał pieniądze swej żonie, a ta udała się do radnego miejskiego Maurycego Amstera, z którym p. p. Panczijowie pozostawali w zażyłych stosunkach i Amster zakupił marki na czarnej giełdzie. Różnicę 180 zł zatrzymał dla siebie, zaś na liście pieniężnym, w którym znajdowały się marki napisał, że zawiera on 1500 zł. — Gdy nadszedł rachunek z firmy na 700 mk, Amster mający wstęp do biura wodociągowego, dokument ten przerobił w tym sensie, że do Drezna wysłano nie marki, ale złoto. Kilkakrotnie odraczana rozprawa wykazała niezbicie winę oskarżonego Amstera, toteż został on uznanym przez Sąd winnym sprzeniewierzenia 182 zł i sfałszowania dokumentu kasowego. Za to pierwsze skazany został na 8 miesięcy więzienia, z tego umorzono mu 4 mies. na podstawie amnestji, a resztę zawieszono na 3 lata z tym, że o ile do 6 miesięcy nie zwróci 182 zł pójdzie do więzienia. Za sfałszowanie kwitu skazany został radny Amster na 6 miesięcy aresztu, umorzonego całkowicie amnestją. Niezwykle sensacyjne były motywy wyroku. Sędzia Czerny podkreślił, po wykazaniu, że wina Amstera nie ulega wątpliwości, również i tę okoliczność, że współwinną w całej aferze jest żona dyrektora M. Z. W. p. Panczijowa, która w związku z tym zasiądzie niedługo na ławie oskarżonych pod tymi samymi zarzutami co Amster.

WALNE ZEBRANIE LIGI MORSK. I KOLON. W Mościskach wybrało nowy Zarząd, do którego weszli p. p.: nacz. sądu p. R. Matwijas jako przewodniczący mgr. R. Zabiegły, Wł. Munz, dr Ant. Grünberg, Br. Starak i plk. Z. Tymków. Do komisji rewizyjnej dr J. Laufer, dr L. Kulczycki i dr H. Berdfeld. Ak.

——oOo——

Twów

„MAŁY DZIENNIK“ NIE DOPUŚCIŁ SIĘ OBRAZY KOMISJI MINISTERIALNEJ. W dn. 21 b. m. o godz. 10.15 zapadł wyrok w procesie przeciwko red. Draniewiczowi i br. Manswetowi Marczewskiemu za artykuły drukowane w „Małym Dzienniku“, na temat działalności komisji ministerialnej w gimnazjach lwowskich. Sąd uwolnił oskarżonych od zarzutu obrazy komisji ministerialnej, gdyż przeprowadzony dowód prawdy potwierdził treść drukowanych artykułów, natomiast skazał red. Draniewicza na 6 tygodni aresztu i br. Manswetą Marczewskiego na 4 tygodnie za użycie słów, obrażających grono nauczycielskie. W motywach sąd zaznaczył, że przez sposób badań i przygotowania do nich naruszono poczucie wrodzonej wstydliwości u dzieci. — Stwierdzono, że dzieci stawały przed komisją, w której skład wchodziły osoby obojga płci, a dziewczęta zeznały przed sądem, że się wstydziły. Sąd skazał oskarżonych za obelgi pod adresem grona nauczycielskiego, które zdaniem sądu były nieuzasadnione. Natomiast sąd stanął na stanowisku, że oskarżeni przeprowadzili dowód prawdy, jeśli chodzi o przebieg badań.

List z Rzymu

Przyjaźń italsko-hiszpańska

Rzym, czerwiec.

Znaną jest całemu światu ścisła współpraca faszystowskiej Italii z wyzwoleńczym ruchem gen. Franco, która paroksyzmy popłochu wywołuje dotąd w obozach różnych Frontów Ludowych w Europie. Przyjaźń obu kierunków ideologicznych nie datuje się tylko od 8 lutego 1937 r., kiedy legioniści italscy wkraczali zwycięsko w mury zdobytej Malagi i nie od listopada 1936 r., w którym Mussolini nawiązał normalne stosunki dyplomatyczne z rządem powstańczym w Burgos, ale sięga już roku 1926. — W tym to czasie, kiedy nikt z polityków europejskich nie myślał o przyszłej rewolucji hiszpańskiej, miała w pałacu Chigi w Rzymie, miejsce znamienna scena... Na audiencję do Mussoliniego, wówczas ministra spraw zagranicznych, zjawił się nieznany szerszemu ogółowi, pułkownik z armii hiszpańskiej Millan Astray. W rozmowie powiedział do niego Duce ważkie słowa:

„Pułkowniku! Kiedy nadejdzie dla Hiszpanii moment krytyczny i historyczny, niech będzie pewną, że Italia przyjdzie jej z pomocą!“

Zdanie to znalazło swe pełne potwierdzenie w równe 10 lat później, kiedy 18 lipca 1936 roku wybuchła w Hiszpanii rewolucja narodowa. Od pierwszych miesięcy powstania szły do gen. Franco i jego armii, armaty, karabiny, samoloty, ciągnęli wolontariusze italscy, czarne koszule, wysłane tam osobistym rozkazem Duce, które dzisiaj w liczbie 40.000 walczą po stronie narodowców hiszpańskich. Co było jednak bezpośrednim powodem aktywnego zaangażowania się Italii w zawieruchę wojenną w obcym kraju, i to w okresie, kiedy sytuacja polityczna układała się dla Włoch niepomyślnie po ostatniej wojnie z Abisynią? Czy tylko względy platonicznej przyjaźni popchnęły Mussoliniego do niesienia pomocy gen. Franco lub względy natury historycznej? Wprawdzie prasa oficjalna Italii nawiązując do ostatniego uroczystego obchodu solidarności obu narodów w dniu 29 maja br., kiedy to po Rzymie i pozostałych miastach italskich, okrzyki: „Arriba Espana!“, witały mówców misji hiszpańskiej, specjalnie przybyłej do Italii na ten dzień, podkreśla węzły

ścisłych stosunków wiążących oba kraje już od czasów wojen punickich w III i II wieku przed Chr.

Pisze się o wzajemnej wymianie dóbr kulturalnych między starożytną Romą i Półwyspem Iberyjskim. Wspomina się zasługi dla imperium rzymskiego cesarzy Trojana i Hadriana, obu Iberyjczyków, chwali się wkłady wniesione do literatury klasycznej, rzymskiej przez Senekę, poetów Lukana i Martialisa, również z pochodzenia Hiszpanów. Wyciąga się z lamusa historycznych wspomnień postać cesarza Karola V, który miał Włocha za kanclerza, a jego flotą morską dowodził także Włoch, admirał Andrzej d'Oria. Zwycięstwo pod Lepanto odniósł oręż hiszpańsko-italski, a najsłynniejszy bard-poeta Hiszpanii Miguel Cervantes zaprawiał się do służby poetyckiej w Pałacu Colonnów w Rzymie. Tak powstaje historyczna platforma, na której spotykają się dziś w przyjaźni obydwa państwa. Faktem pewnym, uznanym przez sfery rządzące italskie, jest obawa faszyzmu przed usadowieniem się bolszewizmu wraz z Kominternem w basenie Morza Śróddziemnego, i ta obawa popchnęła Rzym do opowiedzenia się za rządem z Burgos, to niebezpieczeństwo czerwonej zmory na południu Europy spowodowało w dużej mierze montaż osi Rzym—Berlin—Tokio, wreszcie śmiertelna nienawiść do komunizmu, utrudnia porozumienie się między Italią a Francją.

Pod znakiem tej walki z młotem i sierpem już 10.000 Włochów położyło swe życie na polach bitew w Hiszpanii

w imię tej walki prowadzi się kampanię prasową i dyplomatyczną, żeby stępić i zdemaskować podłość poczynań Kominternu. Na te momenty uderzali mówcy hiszpańskiej misji wraz ze swym kierownikiem gen. Astrayem, słynnym dowódcą „Tercio“, czyli Legionu Cudzoziemskiego, bijącego się za sprawę gen. Franco, ten sam akcent rozbrzmiewał w depeszach wymienionych między przywódcami obu krajów w dniu 29 maja.

Ale łudziłby się ten, kto by sądził, że tylko takie intencje owiane szlachetnym zapałem w obronie cywilizacji łacińskiej kierowały posunięciami politycznymi Duce. Warto wglądnąć za kulisy tej dyplomacji, warto pozbierać pewne drobne zdarzenia zwłaszcza z Hiszpanii, rzucą one nieco inne światło na całą grę dyplomatyczną Italii wobec Salamanki i scharakteryzują jej istotne zamiary. Oto notujemy:

1) gen. hiszpański Queipo de Liano, bohaterski obrońca Sewilli, długi czas znajdował się w niełasce u Włochów, którzy nie szczędzili mu ubliżających epitetów za to, że ośmielił się w swych przemówieniach radiowych zwrócić uwagę na zachowanie się faszystów w Hiszpanii, pełne pogardy i lekceważenia dla miejscowej ludności i nawet armii hiszpańskiej.

2) chodzą poważne pogłoski o samobójstwie gen. Vaque, dowódcy korpusu, który odniósł zwycięstwo w Aragonii i zdobył Leridę — o samobójstwie z powodu, że odważył się powiedzieć prawdę o właściwych intencjach faszyzmu wobec Hiszpanii narodowej.

3) raz po raz notuje się w prasie zagranicznej wiadomości o zaburzeniach i nawet krwawych walkach między Hiszpanami, a legionistami italskimi, które zawsze zaprzecza prasa italska.

4) generał Franco, kiedy po zdobyciu Bilbao, łudził się otrzymaniem pomocy i poparcia u Anglików, niedwuznacznie sformułował swój pogląd na temat stosunku swego kraju do faszyzmu i Niemiec, eliminując obu sojuszników od przyszłych wpływów na politykę swego państwa.

Jest bardzo prawdopodobnym, że Italia w walce z Anglią, zanim jeszcze zawarła układ z dnia 16 kwietnia 1938,

chciała oderwać conajmniej Baleary od Hiszpanii

usadowić się w Marokku hiszpańskim, aby mając takie atuty w ręce, szachować interesy Anglii i Francji w zachodniej części Morza Śróddziemnego, a więc w punkcie najbardziej czułym dla obu mocarstw. Więc imperializm polityczny... Chodzi tu również o imperializm ekonomiczny Italii i dziś dla nikogo nie jest tajemnicą, że z kopalń w Rio Tinto, lub z okręgu Bilbao, węgiel, żelazo, ołów wędrują do fabryk italskich, że w oficjalnym rozkładzie lotniczym, linie lotnicze hiszpańskie obsługują i eksploatują przedsiębiorstwa włoskie, że jest rzeczą pewną, iż w razie zwycięstwa gen. Franco, interesy na odbudowie gospodarczej Hiszpanii będą robić Włosi. Mają do tego zresztą słuszne prawo z tytułu rekompensaty za swój sukurs w walce z czerwonym rządem Barcelony i Walencji.

Oto właściwe światła na obrazie przyjaźni italsko-hiszpańskiej, która rozpatrzona przez pryzmat obiektywizmu faktów i posunięć nabiera odmiennego nieco kolorytu dla obserwatora, niż się to publicznie głosi. Nie mniej jednak — Italia pomagając narodowej Hiszpanii, oddaje wielką przysługę cywilizacji i kulturze.

ROMANUS.

Przegląd prasy

Pos. Budzyński „ulega sugestiom lóż“

Akcja antymasońska podjęta przez grupę „Jutra Pracy“ spotkała się z różnym przyjęciem przez opinię. Naszym zdaniem — jej błąd polega na tym, że — jak to pisał p. A. Romer — robi ją tylko jedna grupa polityczna, gdy taka akcja powinna objąć wszystkie obozy stojące na gruncie katolickim i narodowym. Ale, oto, o co oskarża tę grupę lwowski „Dziennik Polski“, organ O. Z. N.

„Masoneria — pisze — dąży rozmaitymi drogami i podstępami do wywołania dywersji przeciw rządowi i O. Z. N. oraz do wywołania zamętu w opinii publicznej. Do tego celu dają się używać naiwni fanatycy i zdezorientowani doktrynerzy, dlatego demagogia wystąpień „Jutra Pracy“, „Falangi“ i „Merkuriusza“ nie budzi w nas wcale zaufania; przeciwnie sądzimy, **że mogą one nieświadomie ulegać sugestiom lóż.** Jest to tym bardziej prawdopodobne, że cała ostatnia akcja antymasońska znajduje gorliwe a podejrzane poparcie ze strony prasy konserwatywnej i Lewiatana, których związki z masonerią nie są dla nikogo tajemnicą“.

Czyli: projektodawca ustawy antymasońskiej, pos. Budzyński, ulega sugestiom masonerii... To się nazywa odwrócić kota do góry ogonem. Może to jest bardzo złośliwe w oczach red. „Dziennika Polskiego“, ale w gruncie rzeczy jest bardzo żałosne. „Dziennik Polski“ bowiem współpracuje w jednym obozie z „Naprawą“, która, jak wiadomo...

Trzeba „naprawić“ sojusz Polski z Francją

Prof. Stroński, omawiając w „Kurierze Warszawskim“ nieprzychylne dla Polski stanowisko prasy paryskiej w obecnej chwili, przypomina jego przyczyny... Oto w dn. 21. V., kiedy groziło uderzenie Niemiec na Czechosłowację, angielski „Evening Standard“ podał wiadomość, że w tym wypadku Polska stanie po stronie Anglii i Francji, i że Warszawa o tym zawiadomiła Berlin. — Paryż przyjął tę wiadomość „z zapałem“. Aliści po tym Warszawa podała oficjalny komunikat, że ambasador Polski oświadczył w Berlinie w dn. 21. V., iż

„Polska, na podstawie układu sojuszniczego polsko-francuskiego, byłaby zobowiązana do wkroczenia tylko w razie gdyby napadnięto na Francję bezpośrednio“.

Odtąd prasa angielska i francuska występują przeciw Polsce... Znakomity pisarz, L. Romier, pisze w „Figaro“:

„Dzień 21-szy maja ma różne znaczenia. Ale między innymi, oznacza on też pewne zwycięstwo dyplomatyczne Niemiec. Nad kim? Nad Polską“.

„Jak sądzi bowiem pisarz francuski — dodaje p. St. — powiodło się Berlinowi oddzielić Warszawę od Paryża i Londynu“.

„Nie żżyma się jednak — kończy p. St. — wcale p. Lucien Romier, nie gromi, nie złorzeczy — w odróżnieniu od niektórych innych mniej ważących słowa kolegów swych po piórze, — lecz kończy wyrazem dobrej woli i otuchy:

Trzeba to naprawić: il faut réparer cela“.

A naprawa ta, w zrozumieniu naszym, polegać musi na usunięciu pewnych niejasności, nadających polityce polskiej w oczach świata niekiedy fałszywe pozory, gdy w rzeczywistości oparcie jej o sojusz polsko-francuski jest niesporne“.

Marsz. Sejmu a O. Z. N.

Tuż przed wyborami nowego marszałka Sejmu wileńskie „Słowo“ pisze, że O. Z. N. „nie ma kandydata“.

„Jedyną kandydaturą — pisze — Ozonu bardziej na serio była kandydatura pułk. Miedzińskiego. P. Miedziński mógł zebrać głosy wszystkich naprawiaczy, siedzących w Ozonie, — dalej głosy grupy swych adiutantów i wrazie bardzo mocnych nacisków z zewnątrz jeszcze kilkanaście głosów, a więc zawsze jednak miałby kilkadziesiąt głosów.

Pułk. Miedziński jednak w rozmowach z posłami twierdził, że zrezygnował z kandydatury i w kuluarach złośliwie mówiono, że kandydatura pułk. Miedzińskiego „utonęła w pół czarnej“.

Nie mogąc obsadzić stanowiska marszałka, Ozon postanowił inną drogą usadowić się w prezydium parlamentu. Oświadczył, że gotów jest poprzeć kandydaturę wicemarszałka Schaetzla, którego negatywny stosunek do Ozonu jest powszechnie znany, — ale za cenę objęcia wakującego w ten sposób stanowiska wicemarszałka. Tym sposobem marszałek Sejmu nie należałby wprawdzie do Ozonu, ale za to większość w prezydium Sejmu stanowiliby ozonowcy, a więc wicemarszałkowie Miedziński, Tomaszkiewicz albo Surzyński i Kielak. P. Miedziński i koledzy mogliby więc powiedzieć po takich wyborach, że ich przegrana jest tylko pozorna, gdyż w prezydium Sejmu posiadają większość. Oczywiście cała gra, jest za grubo szyta, chociaż szydłem pułk. Miedzińskiego, ażeby jej nie widzieć.

Kandydatury min. Kościałkowskiego w ogóle nie można uważać za kandydaturę Ozonu, gdyż stosunek tego ministra do Ozonu jest znany. Min. Kościałkowski mógłby więc wystąpić na terenie Sejmu raczej w charakterze ambasadora czynników poza sejmowych. Poza tym p. Kościałkowski uchodzi w kołach politycznych za zwolennika porozumienia z PPS i z częścią ludowców odłamu Wyzwolenia. W konsekwencji gotów jest akceptować niektóre życzenia polityczne lewicy, jak np. zmianę ordynacji wyborczej i rozwiązanie parlamentu. Prasa socjalistyczna, interesująca się z natury rzeczy szczególnie działalnością ministra pracy, w stosunku do min. Kościałkowskiego nie wypowiada nigdy żadnych słów krytyki, okazując mu widocznie daleko idącą życzliwość.

Z innych nazwisk posłów, jak pp. Sobczyka, Kielaka, Świdzińskiego żadne nie jest brane w rachubę przez koła polityczne. Nie zarysowała się również kandydatura na osi Inspektorat — Zamek“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wyznanie „narodu panów“

„Dogmaty“ wybitnych hitlerowców

„Celem państwa narodowo-socjalistycznego — głosi sam wódz ruchu, Hitler — jest pokój poparty nie skowyczeniem łzawych pacyfistycznych płaczek, lecz stworzony zwycięskim mieczem narodu panów (Herrenvolk), wiodącego świat w służbę wyższej kultury“ (Mein. Kampf. II. 438).

Te słowa wodza Rzeszy Niemieckiej dały punkt wyjścia katolickiemu publicyście O. Henrykowi Rosa, który w czasopiśmie „Civilta Cattolica“ zamieścił obszerną rozprawę o „wyznaniu narodu panów“ czyli hitlerowców w odniesieniu do zasadniczych tez katolicyzmu. Sprawę tę poruszyły również inne pisma katolickie a m. in. „La Libre Belgique“ (11 czerwca br.) oraz „Osservatore Romano“ z 10 czerwca br.).

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, — podkreśla O. Enrico Rosa — jak głęboki i zasadniczy rozdźwięk istnieje pomiędzy „rasizmem“ a katolicyzmem. Jeżeli zanalizujemy podstawowe „dogmaty“ przedstawicieli hitleryzmu, to nasuwa się wniosek, że w państwie Hitlera nie ma właściwie miejsca dla Kościoła Chrystusowego. Trzeba sobie to jasno powiedzieć. Przy bliższym bowiem zbadaniu dostrzec łatwo, że „nazizm“ to właściwie genoteizm, t. j. pseudo-religia ubóstwiająca rasę i naród.

Samo państwo jest narzędziem narodowo socjalistycznego światopoglądu. Nawet religia ma być tylko środkiem do pogłębienia jedności narodu. — Nie naród (Volk) ma się kierować zasadami religii, ale religię należy tworzyć według celów i dążeń ludu. W państwie narodowo socjalistycznym jednostka w ogóle nie ma żadnych praw. Wszystko sprowadza się do objęcia przez państwo każdej dziedziny życia, do totalizmu...

„Nazizm“ zawiera błędne pojęcie o Boskiej osobie Jezusa Chrystusa. Minister Rzeszy Kerrl miał się wyrazić, że śmieszną jest rzeczą widzieć w Jezusie Syna Bożego (por. „La „Documentation catholique“). Tymczasem katolicyzm poucza, że szczęście wieczne zasadza się na poznaniu „Boga i którego zesłał — Jezusa Chrystusa“.

Hitlerowcy twierdzą, że z rasy nordyckiej wywodzi się naród niemiecki, który jest „narodem panów“ (Herrenvolk). Prof. Halban, znawca doktryny „Nazich“, sprowadza to „wybraństwo“ narodu niemieckiego do trzech zasadniczych punktów: a) bezwzględna wyższość narodu niemieckiego nad innymi, b) stąd prawo bezwzględności wobec słabszych, c) dążenie do uniezależnienia się całkowitego od obcych wpływów. Zwłaszcza stworzenie własnej religii jest potrzebne, jako środek dyscypliny i walki. Stąd ruch narodowo-socjalistyczny wierzy, w myśl zasad Rosenberga, wygłoszonych w Malborgu, że musi kiedyś przybrać formy kultu religijnego.

Z powyższych zestawień widzimy, do jakiego stopnia narodowy socjalizm sprzeciwia się w zasadniczych punktach chrystianizmowi. Syntezę niejako błędów „Nazich“, będących apoteozą skrajnego szowinizmu i militaryzmu, można znaleźć w następującym wyznaniu zamieszczonym w hitlerowskim czasopiśmie „Der Christliche Staatsmann“:

„Z ludzi rasowo związanych, tworzy się dusza narodu, która staje się miarą wszystkich naszych myśli, tęsknot, poczynań, co więcej, najwyższą zasadą naszych wartości“. (Przytoczone z Rosenberga „Mythus“ s. 697).

K. A.

Cud św. Andrzeja Boboli

Uleczenie p. Idy Kopeckiej

Ponieważ do naszego sprawozdania o uleczeniu p. Idy Kopeckiej (Kraków) (por. „Gł. Nar.“ z 14. VI.) wkradła się pewna nieścisłość, zamieszczamy dodatkowe wyjaśnienie pochodzące z najbardziej autentycznego źródła. Brzmi ono:

Znawcy lekarze krakowscy wysuwali pewne zastrzeżenia, wobec czego Rzym oddał raz jeszcze sprawę do rozpatrzenia sądowi kościelnemu w Poznaniu (dlatego w Poznaniu, bo tam miała być rozpatrywana sprawa drugiego cudu). Tam jako znawcy lekarze występowali: hon. prof. Uniw. Poznańskiego, dr Paweł Gantkowski i dr Karol Santorius, lekarz wojsk polskich (zresztą protestant, co dla bezstronności w ocenie jest momentem dużego znaczenia).

Obaj stwierdzili zgodnie, iż wyleczenie jest **zupełne i trwałe, że oparzenie należało do kategorii „ciężkich“** a szczegółu stwierdzającego oparzenie „ciężkie“, lekarze krakowscy nie zauważyli prawdopodobnie dla tego, iż badania ich odbywały **się nie przy świetle dziennym, ale elektrycznym.**

Na podstawie tego orzeczenia i zeznań dwaj lekarze rzymscy, a to doc. dr Gentile Car. Nicola, dyrektor Przychodni Radiologicznej dla nieuleczalnych i dr Giulo Persichetti orzekli zgodnie, w nadzwyczaj szczegółowych wywodach, obejmujących 80 stron druku, opartych na własnym doświadczeniu i popartych cytatami autorytetów z dziedziny radiologii, iż **przypadek p. Idy Kopeckiej uważać należy za sparzenie „ciężkie“, jej wyleczenie za kompletne, trwałe, cudowne, tj. takie, które nastąpiło wbrew prawom przyrody.**

ECHA

Patronaty partyjne w „Zw. Młodej Wsi“

Rządowy „Express Poranny“ wychwala „Związek Młodej Wsi“ p. min. Poniatowskiego.

„Młoda wieś — pisze — posiada mocne poczucie swej godności, chce rozwijać się samorzutnie, bez przewodnictwa patronatów partyjnych ani jakichkolwiek innych.

Mocne podkreślanie samodzielności ruchu młodowiejskiego może brzmieć niemile w uszach pewnych sfer, przyzwyczajonych do odgrywania roli „opiekunów“ chłopa.

Ale ze stanowiska dobra ogólnego i naszej przyszłości właśnie samodzielność ruchu młodowiejskiego jest gwarancją, że pokolenie, które z niego wyrośnie, stanie się istotnie trzonem siły Rzeczypospolitej“.

Jest w tym dużo przesady... „Patronaty partyjne“ w tym Z. M. W. są tylko — nie opozycyjne.

Ruch wydawniczy

PRZYRODA I TECHNIKA“. Jak długo żyją rośliny? Oto temat artykułu St. Tołpy w ostatnim numerze „Przyrody i Techniki“. W tymże numerze znajdujemy aktualny obecnie artykuł, jak wprowadzić porządek wśród anten na dachach miejskich kamienic oraz wiele innych, interesujących napisanych notatek, m. i. o wydobywaniu złota, o najlżejszych stopach, o fabrykacji gazów do żarówek, o lokomotywach-olbrzymach itd. Administracja: Lwów, Czarnieckiego 12.

Radio

„DNI MORZA“ NA FALI RADIOWEJ.

„Dni Morza“ — to wielka uroczystość, obchodzona radośnie przez wszystkich obywateli Polski. — P. Radio rok rocznie bierze udział w tych uroczystościach, nadając audycje słowne, muzyczne, transmisje, przemówienia i t. p., związane z morzem.

W roku bieżącym program radiowy zawiera 43 audycje, poświęcone „Dniom Morza“. — Program przedstawia się następująco: **Dnia 22. VI.** o godz. 19.20 nadane zostanie przemówienie dyr. Możdżeńskiego. **Dnia 23. VI.** o godz. 11.00 — audycja dla poborowych nosić będzie charakter morski; o godz. 16.00 Poznań wystąpi z audycją muzyczną p. t. **„Na bałtyckim szlaku“** w opracowaniu St. Roya; o godz. 19.25 dyr. St. Kosko zabierze głos w pogadance **„Dar Pomorza na zlocie statków szkolnych w Sztokholmie“. Dnia 24. VI.** o godz. 19.30 kpt. Olgierd Żukowski wygłosi pogadankę p. t. **„Na pokładzie „Iskry“**, zaś o godz. 20.05 nadana zostanie audycja muzyczno-literacka w opracowaniu J. Kochanowskiego p. t. **„Fale Bałtyku“**. Audycję tę nadaje Rozgłośnia Toruńska w zasięgu lokalnym. **Dnia 25. VI.** o godz. 20.20 audycja dla Polaków za granicą w opracowaniu St. Zadrożnego nosi tytuł **„Polacy na morzu“. Dnia 26. VI.** o godz. 8.15 „Gazeta Rolnicza“ poświecona zostanie częściowo sprawom morza, o godz. 16.30 usłyszą radiosłuchacze słuchowisko morskie J. Stępowskiego — **„Zaczarowany kurant“. Dnia 27. VI.** o godz. 16.45 B. Pawłowicz wygłosi felieton p. t. **„Upiór morski z Moldefiordu“;** audycja żołnierska o godz. 19.00 posiada charakter okolicznościowy. O godz. 21.10 **pieśni morskie** wykona „Piątka Pomorska“, zespół instrumentalny i Wł. Radliński, wreszcie o godz. 22.05 w zasięgu lokalnym organizują Katowice pogadankę p. t. **„Górnicy zagłębiowscy a polskie morze“.**

Z dnia

Proszę siadać, panie „władza“

Grzeczność jest podobno przywilejem królów. Piszę „podobno“, ponieważ osobiście zetknąłem się tylko z jednym Królem, o którym nijak nie mogę powiedzieć, aby był człowiekiem grzecznym. Królem zresztą był tylko z nazwy (tak się faktycznie nazywał); z zawodu był lakiernikiem. Ale mniejsza o niego. Chcę bowiem mówić nie o królach, lub monarchach, ale o grzeczności. Ściślej o grzeczności niektórych organów „władzy“.

Na grzeczność zwraca się obecnie w Polsce wiele uwagi. Ukazują się na ten temat okólniki, p. wojewoda poleski przebiera się w sukmanę i łapcie (aby zaczerpnąć informacyj z pierwszej ręki), a nawet sam p. Premier od czasu do czasu „wypada“ na nagłe i niespodziewane inspekcje, po których sypie się albo grad kar, albo orderów.

Wszystko to jest bardzo piękne i bardzo pożądane. Cóż jednak z tego, kiedy te usiłowania są kroplą w morzu. W morzu brutalności, cynizmu i — co tu gadać — chamstwa. Niemiłe to brzmi, ale nie mija się z prawdą.

Oto opowiedziano mi wczoraj taką historię (prawdziwą):

Do jednych moich znajomych, podczas obecności dwóch kobiet, ktoś zadzwonił.

— Kto tam? — zapytuje jedna z moich znajomych.

— Ja!

— Co za „ja?“ — moja znajoma uchyla drzwi. Widzi przed sobą nieznanego sobie człowieka z teczką (a jakże) pod pachą.

— Czego pan sobie życzy?

— Jak mnie pani zaprosi do pokoju i poprosi siadać, to powiem kim jestem — powiada jegomość z teczką i pcha się do przedpokoju.

Moją znajomą porwała już pasja.

— Proszę natychmiast powiedzieć, kim pan jest, albo pana wyproszę z domu! — rzekła.

Człowieka z teczką wcale ta groźba nie przestraszyła; tym mniej go zmieszała.

— Powiem, jak znajdę się w pokoju. W każdym przyzwoitym domu proszą mnie do pokoju, a nie trzymają w przedpokoju! — powiada z flegmą.

— Nie tylko, że pana nie wpuszczę do pokoju, ale każę opuścić przedpokój, o ile pan nie powie, kim pan jest?

Jegomość z teczką widać zrozumiał, że tupetem nie wiele wskóra, więc uderzył w inny ton.

— Jestem urzędnikiem Urzędu Skarbowego — powiada dumnie.

— Nie wierzę — replikuje moja znajoma — (ja także bym nie uwierzył). — Proszę o legitymację!

Jegomość z teczką pęcznieje.

— Proszę oto ona!

Moja znajoma spogląda. Rzeczywiście jegomość z teczką ma legitymację. A jakże: ma! Na legitymacji wyraźnie napisano, że jegomość jest poborcą urzędu skarbowego nr 1.

— Teraz mnie pani zaprosi do pokoju? — pada ironiczne pytanie.

„Zaprosi“, to może zbyt pompatyczne słowo. W każdym razie jegomość z teczką znajduje się po chwili w pokoju. I teraz zaczyna się druga historia. (Aby możliwie dokładnie odtworzyć scenę, ujmę ją w formie dialogu):

Poborca: Więc twierdzi pani, że nie posiada pani żadnego majątku?

Moja znajoma: Nie, nic nie posiadam.

Poborca (szydliwie): Nawet koszuli?

* * *

Dalszej rozmowy nie mam potrzeby przytaczać. Wyżej zacytowana próbka powinna być wystarczająca. Osoba, która mi ją opowiedziała, zapytała mnie, co ja bym zrobił na jej miejscu?

Co bym zrobił? Hola! Zastanówmy się: po pierwsze co bym zrobił, gdyby taki jegomość zjawił się pod moimi drzwiami i gdyby mi zapowiedział, że wtedy dopiero raczy mi się przedstawić, jak go zaproszę do pokoju? Dalibóg, że po prostu „spuściłbym“ go po schodach. Ale przypuśćmy, żebym go nawet wpuścił do przedpokoju (to znaczy właściwie, że on wepchałby się do mego przedpokoju). Co zrobiłbym wówczas, gdyby mi powiedział, że „w przyzwoitym domu nie trzymają go w przedpokoju, tylko zapraszają do salonu?“ Co zrobiłbym wówczas?

Ano pewnie, nie bacząc na wszelkie konsekwen-

Wiadomości sportowe

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

We wtorek rozpoczęły się w Wimbledonie rozgrywki w grupie pań. Mistrzynię Polski **Jadwigę Jędrzejowską** jedną z 8 rozstawionych rakiet kobiecych, spotkał zaszczyt grania zaraz w pierwszej rundzie na centralnym korcie w obecności księżnej Kentu i tłumów publiczności. Jędrzejowska walczyła z Australijką, Stevenson, bijąc ją w trzech setach 6:1 3:6, 6:3. Forma Jędrzejowskiej wykazana w tym spotkaniu nie była nadzwyczajna. Od przyszłej mistrzyni Wimbledonu oczekiwano więcej. Warto jednak podkreślić, że w okresach świetnej gry Jędrzejowskiej, jak n. p. w pierwszym secie, w niektórych momentach ostatniego seta, widać było, że mogłaby wygrać zdecydowanie spotkanie, gdyby mniej lekceważyła swą przeciwniczkę.

Przeciwniczki najbliższe w tej grupie nie reprezentują żadnej ważniejszej klasy, tak, że Jędrzejowska prawdopodobnie wejdzie do ćwierćfinału, w którym spotka się z doskonałą rakietą angielską Stammers.

W innych rozgrywkach wielką sensację przyniosło spotkanie Francuski **Mathieu** ze słynną tenisistką, chilijską Anitą Lizaną. Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła Mathieu w dwóch setach 6:4, 6:4, eliminując podobnie, jak i w zeszlorocznych mistrzostwach Chilijkę. Dunka Sperling wyeliminowała Jugosłowiankę Kovacs 6:1, 6:2; Amerykanka Jacobs wygrała z Whitmarsh 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów para Borotra — Brugnon wygrała z parą angielską Cooper — Peters 10:8, 6:7, 6:3, para jugosłowiańska Kukuljevic — Pallada pokonała parę chińską Choy — Ho 6:3, 6:3, 6:4, a para węgierska Dalios — Szigeti wyeliminowała parę Butler — Billington 6:4, 3:6, 8:6, 6:3.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO ZAKŁADU KS. LUBOMIRSKICH.

Młodzież Zakładu Ks. Lubomirskich z okazji imienin swego Dyrektora, zorganizowała we wtorek obok akademii pokazy sportowe. Wypadły one bardzo udatnie. Na zakończenie rozegrano mecz koszykówki między **Garbarnią**, a miejscowym **Kołem Sportowym K. S. Ophelia.** Garbarnia mimo, że wystąpiła do zawodów w osłabionym składzie, pokonała zdecydowanie swego przeciwnika w stos. 91:25 (40:12), mając najlepszych zawodników w Bychawskim i braciach Kowalówkach. U pokonanych najlepsi: Jarosz i Paczyński.

Zawody były doskonale zorganizowane i mimo powszedniego dnia zgromadziły dużą liczbę widzów, sam zaś mecz był dobrą propagandą gier sportowych, wśród szerokich warstw młodzieży robotniczej.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO W AMERYCE.

W poniedziałek w Bostonie odbył się pierwszy mecz H. Chmielewskiego w charakterze zawodowca. Przeciwnikiem Polaka, który wystąpił pod pseudonimem Henryk Zbyszko, był doskonały bokser amerykański, Charles Ross. Walka zakończyła się sensacyjnie. Już w pierwszej rundzie Amerykanin został znokautowany.

NIE BĘDZIE MECZU REWANŻOWEGO POLSKA—BRAZYLIA.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał depeszę od kierownictwa drużyny brazylijskiej, zawiadamiającą, że nie może ona przybyć do Warszawy na rewanżowy mecz z Polską, natomiast Brazylijczycy przyrzekają, że spotkanie to nastąpi w roku przyszłym podczas tournee Brazylii po Europie.

MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE ŚWIATA.

W dniu 30 czerwca rozpoczynają się w Pradze gimnastyczne mistrzostwa świata, w których między innymi bierze udział i reprezentacja Polski.

---

cje, „spuściłbym“ mu takie lanie, żeby popamiętał mój „gościnny“ dom. Cóż innego mógłbym mu zrobić?

Czekać, aż mi zada pytanie w rodzaju: Nawet koszuli pan nie ma?

Wprawdzie można — naśladując Oskara Wilde'a powiedzieć sobie, że na głupie pytania nie należy odpowiadać, ale czy niedodpowiadanie na zapytania stawiane przez „władzę“, nie jest karalne? Na to pytanie nie mogę sobie odpowiedzieć.

* * *

Zdaję sobie dokładnie sprawę, jak niewdzięcznym jest zadanie poborcy. Trudno — nigdy, nawet najbardziej „grzeczny“ płatnik nie będzie przyjmował poborcy bramą triumfalną, ani też nie będzie uważał „wizyty“ poborcy za najmilsze wydarzenie w swym życiu. Tak nie jest i nie będzie. Kulturalni poborcy — a znam takich kilku — wiedzą o tym doskonale. Wiedzą także, jak wiele od nich samych zależy — właśnie od ich kultury — aby owe „wizyty“ przechodziły dla nich i płatników najmilej. I ci poborcy — kulturalni — nigdy nie mają scysyj z płatnikami. Nikt ich nie trzyma w przedpokoju. Nikt im nie czyni wyrzutów z racji ich „wizyt“.

Dr Schacht zeszłego roku na przyjęciu wydanym dla skarbowców powiedział: „wszelkie należności należy ściągać do ostatniego feniga, ale czynić to należy grzecznie“.

Niechże to motto przyjmie się i u nas.

Al.

Kraków przed 50 laty

Dopalają się resztki...

Jakiż był piękny przed 50 laty dworek hr. Lasockich za Wisłą we wsi podkrakowskiej — Dębniki! Droga, prowadząca do Tyńca tuż obok dworku, równolegle z biegiem Wisły, ustrojona była nadwiślańskimi topolami, pamiętającymi królów polskich jeszcze na Zamku krakowskim. Ośm stawów rybnych, dobrze zagospodarowanych, obsadzonych tu i ówdzie wierzbą płaczącą, połączone z wiankiem drzew dawnych fortów austriackich, w których różnorodne ptactwo od rana do późnej nocy nastrajało tę okolicę na miłą sielankę; to też setki wycieczkowiczów snuło się tą stroną na zwiedzenie „Groty Twardowskiego“ i Krzemionek. Kołysały się piękne łany zbóż, obszerne łąki kwieciste ściągały młodzież szkolną po kwiaty z pól i okazy wodnych żyjątek w stawach potrzebnych do nauki przyrody!

Obok pałacu hr. Lasockich, było również bogate gospodarstwo Kirchmajerów, a dalej już prawie przy Krzemionkach piękny pałac z dużym ogrodem i obszarem pól hr. Łosiów.

Posiadłość, tj. sam dworek i ogród Kirchmajerów, dziś posiada dr Stefan Komornicki, na polach stoją domy i nowe ulice Dębnik. Z ważniejszych budowli wymieniam: budujący się kościół parafialny, Męską szkołę powszechną oraz na placu ofiarowanym przez śp. Franciszkę Kirchmajer, Ochronkę św. Franciszka. Pałac hr. Łosia, w którym stały dwa pomniczki dla piesków, dziś zajmuje Zakład XX. Salezjanów z pewną ilością pola, odkupiony już nie od Łosiów ale od hr. Tarnowskich. Reszta pól hr. Łosia, to własność miasta i osiedla robotniczego.

Najsmutniejszej historii, jak dotychczas, doczekał się dworek hr. Lasockich, odkąd przeszedł w obce ręce. Znikły stawy, znikły romantyczne topole, niszczy się pałacyk i rozsypuje powoli w gruzy — a gospodarcze budynki co jakiś czas jeden po drugim płoną! Po spaleniu sterczą nienakryte mury, w których gnieżdżą się podmiejscy apasze. Dwór i cały obszar pól nabyło miasto Kraków za pośrednictwem S. Scheinowitza, który podobno wymówił sobie wieczystą dzierżawę. Nie wiem, ile w tym prawdy, lecz już widzę w tym dworze trzecie dorosłe pokolenie Scheinowitzów na gospodarstwie, więc może to i prawda!

W niedzielę 19 czerwca o godz. 8,30 rano wybuchł znowu pożar w ruderach dworskich. Przyczyn pożaru nie znam. Spaliły się dwie dobudówki gospodarcze: jedna szopa Braci Albertów, mających schron dla chłopców w części zabudowań, oraz stajnia-spichlerz dzierżawcy Scheinowitza. — Trzeci przylegający budynek-rudera uratowała dzielna nasza straż pożarna; należy się jej uznanie od miasta, gdyż cały budynek jest zajęty sprzętem powodziowym miejskim, wartości tysięcy złotych, a mianowicie: impregnowane kozły powodziowe, deski, łopaty, latarnie itp.

Szczęście dla miasta, że pożar nie wybuchł 12 godzin wcześniej w dzień „Wianków“, kiedy most dębnicki dla dochodu był zagrodzony a na drugiej niezagrodzonej połowie masy stłoczonego ludu nie dopuściłyby bez wypadku plutonów straży najbliższą drogą do pożaru, zaś objazd przez Podgórze mógł spowodować opóźnienie ratowania. Wysnuć z tego wypadku powinno miasto wniosek, że zamykanie mostu choćby nie na długo spowodować może dla dzielnicy nieobliczalne szkody. I drugi: Zabranie drogiego sprzętu powodziowego z tych ruder w bezpieczniejsze miejsce.

PECZ.

MISTRZOSTWO SZKÓŁ KRAKOWSKICH W KOSZYKÓWCE.

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo krakowskich szkół średnich w koszykówce męskiej, rozegranym między Gimnazjum Kołłątaja i Gimn. IX. zwycięstwo i tytuł mistrza zdobyło Gimnazjum Kołłątaja. Spotkanie to przyniosło wynik 51:37 dla Gimn. Kołłątaja.

SKŁAD LEKKOATLETÓW PRZECIW NIEMCOM.

Po zwycięstwie nad Francją lekkoatleci polscy natrafiają na drugiego przeciwnika, tylko o dużo silniejszego, na Niemców, z którymi spotkają się w Królewcu w dniach od 9—10 lipca b. r. Na mecz ten ustalił już PZLA ostateczny skład, który przedstawia się następująco: 100 m i 200 m — Zasłona, Dunecki; 400 m — Gąssowski; 800 m — Gąssowski, Kucharski; 1500 m — Staniszewski, Kucharski lub Noji; 5000 m — Noji, Soldan; 10.000 m — Marynowski, Wirkus lub Noji; 110 płotki — Schmidt, Sulikowski; 400 płotki — Maszewski, Drozdowski; 4x100 m — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski (rez. Sulikowski); 4x400 m — Gąssowski, Biniakowski, Śliwak, Kucharski (rez. Maszewski); wdal — K. i M. Hofmanowie; wzwyż — Kalinowski, Gierutto; tyczka — Schneider, Morończyk; trójskok — M. Hofman, Luckhaus; kula — Gierutto, Tilgner; dysk — Gierutto, Fiedoruk; oszczep — Fr. Mikrut, Gburczyk; młot — Węglarczyk i Więckowski.

——oOo——

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, 24 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.20 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie; pogadanka dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 C. O.P. — reportaż; 17.00 Muzyka taneczna — w przerwie program na dzień następny; 18.00 pogad.; „Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody“; 18.10 Recital fortepianowy; 18.40 Nowości literackie; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Płyty; 11.20 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Wśród gorących przyjaciół Polski“, fragment z pow.; 22.00 Lokalne wiadom. sportowe; 22.05 Muzyka z płyt.

Lwów godz. 8.00 „Dzień dobry najmłodszym“, 11.20 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Płyty; 15.00 Giełda rolnicza; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Transmisja z Ogródków Działkowych na Zamarstynowie; 17.45 Szkic literacki; 17.55 „Hallo—Uwaga“; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert życzeń.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka z płyt; 11.20 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zbożowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Koncert; — 17.50 Wiad. gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 21.00 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ fragment z pow.; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Rozmowa ze słuchaczem; 22.15 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 19.30 Praga „Ewa“ — operetka; 20.30 Berlin Koncert symfoniczny; 21.00 Brno „Mignon“ — opera; 21.00 Rzym „Rompiceolo“ — operetka; 21.30 Mediolan Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 23 CZERWCA. Wigilia narodzenia św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godz. 3.14, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 47 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

ZJAZD KÓŁ SOCJOLOGICZNYCH WYŻSZYCH UCZELNI. W poniedziałek i we wtorek obradował w Krakowie drugi zjazd kół socjologicznych polskich wyższych uczelni. Obrady toczyły się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. W zjeździe wzięło udział 60 osób. Tematem referatów były przeważnie sprawy wiejskie, jak n. p. o roli gospodarza na wsi, o drogach na wsi i t. p.

HEJNAŁ „DNI KRAKOWA". Jury wyłonione przez komisję muzyczną komitetu obywatelskiego „Dni Krakowa" po zapoznaniu się z nadesłanemi na konkurs zamknięty projektami „Hejnału Dni Krakowa", nagrodziło jeden z projektów. Autorem nagrodzonej pracy jest p. Artur Malawski. Spośród pozostałych prac jury postanowiło wyróżnić jeden utwór, którego autorem jest p. Jan Ekier.

ZBIÓRKA NA KOLONIĘ WAKACYJNĄ W HARBUTOWICACH przyniosła brutto 983 zł 16 gr, wydatki (bloczki, szpilki) wyniosły 10 zł 25 gr, czysty dochód 972 zł 91 gr.

UCIEKLI Z DOMU Z POWODU ZŁEGO ŚWIADECTWA. W poniedziałek wydalił się z domu Jan Kielarski lat 17, uczeń I. roku liceum, zamieszkały przy ul. Wolności Bocznej 10, i dotąd nie wrócił. We wtorek wydaliła się z domu uczennica Janina Filmanówna, lat 16 i dotąd nie wróciła. Powodem ucieczki była zła nota w szkole.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Krakowskich Maria Kowanetz l. 84; śp. z Musiałów Klementyna Szadek l. 63, wdowa; śp. Stanisław Mikulski l. 40, emer. urzędnik.

Komunikaty

SŁYNNY CYRK STANIEWSKICH ZJEŻDŻA DO KRAKOWA.

Największą atrakcją obecnego sezonu w Krakowie, będą gościnne występy Cyrku Staniewskich.

Własnym pociągiem, składającym się z 30 wagonów zjechał do naszego miasta popularny, reprezentacyjny Cyrk Staniewskich, którego programy są postawione na najwyższym poziomie artystycznym. — Jak się dowiadujemy, Cyrk Staniewskich przygotował obecnie zupełnie nowy program światowych atrakcyj, zaś gwoździem programu będą grupa 20 tresowanych tygrysów i 10 lwów w prezentacji jedynej na świecie pogromczyni p. Giron, znanej dotychczas tylko z filmów amerykańskich, ponadto kilkanaście zupełnie nowych atrakcyj uzupełniać będzie jak zwykle doborowy program.

Otwarcie Cyrku i inauguracyjne przedstawienie odbędzie się jutro w piątek 24 czerwca o godzinie 20.30 wieczorem.

Cyrk rozbił swe olbrzymie namioty przy Al. Krasińskiego. Po przedstawieniach oczekiwać będą tramwaje w rozmaitych kierunkach.

——oOo——

NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE S. S. WIZYTEK. We czwartek, 23 czerwca zostanie odprawiona Godzina święta w połączeniu z nabożeństwem czerwcowym o godz. 7 wiecz. W piątek 24 czerwca z okazji dorocznego święta N. Serca P. Jezusa odbędą się w kościele SS. Wizytek, przy ul. Krowoderskiej w Krakowie, uroczyste 3-dniowe nabożeństwa, połączone z 40-godzinnym Wystawieniem N. Sakramentu w następującym porządku: Uroczysta Prymaria o godz. 6 rano, Wotywa o godz. w pół do 9, Suma z kazaniem o godz. w pół do 11 przed poł., Nieszpory o godz. 5 po poł. — Powyższy porządek nabożeństwa zachowany będzie przez wszystkie 3 dni z tym wyjątkiem, że w niedzielę 26 b. m. Suma będzie celebrowana przez ks. Biskupa Rosponda o godzinie 10 rano, Nieszpory o godz. w pół do 5 po poł., zakończone uroczystą procesją.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO. We czwartek, dnia 23 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. odbędzie się posiedzenie Tow. Dermatologicznego (oddział Krakowski) z pokazami przypadków z kliniki derm. i oddziału derm. szpitala św. Łazarza.

SPOŁECZNA FUNKCJA KSIĄŻKI W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ. Temat ten omówi dr Kazimierz Dobrowolski prof. U. J. na zebraniu Towarzystwa Miłośników Książki we czwartek, dnia 23 b. m. o godzinie 20 w Czytelni Muzeum Przemysłowego. Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 23. VI. „Kajus Cezar Kaligula".
Piątek 24. VI. „Jej syn".
Sobota 25. VI. „Mariella".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Straceńcy" i „Zbłądziłem".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 22 — 24 czerwca 1938 r. włącznie „Barkarola" — L. Baarova, Gustaw Fröhlich.
L. O. P. P.: „Niewidzialne małżeństwo" i Spotkaliśmy się w Paryżu".
PROMIEŃ: „Towarzysze broni".
STELLA: Od piątku dnia 17. VI. 1) „Król Burleshi", 2) „Wódz czerwonoskórych".
ŚWIT: „Szeik". W gł. roli Roman Novarro.
UCIECHA: „Znachor" (wznowienie po cenach porankowych).
WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia" (Burgtheater). W rol. głów. Olga Czechowa, Hortensja Raky, Willy Eichbergen, Hans Moser, Werner Kraus.

Czy koniec wykształcenia klasycznego?

Młodzież tłumnie garnie się do szkół zawodowych

Czasy się zmieniają... Przed wojną i jeszcze w czasie wojny panowała w Polsce, zwłaszcza w b. Galicji, moda na wykształcenie klasyczne. Nie zwracano uwagi na to, czy uczeń wykazuje zdolności lub zamiłowanie do filologii klasycznej; wszystkich po prostu przemocą pchano do gimnazjów klasycznych.

Szkoły, przygotowujące do zawodów praktycznych a więc handlowe i przemysłowe, były niemal w pogardzie.

Gimnazjalistów, którzy nie przykładali się do nauki, „straszono": „Jeśli nie będziesz się uczył, pójdziesz do handlówki!"

Gimnazja były przepełnione. Można być wielkim zwolennikiem wykształcenia klasycznego, trzeba jednakże przyznać, że to, co się działo przed odzyskaniem niepodległości, było przesadą.

Zaniedbano bowiem tak ważną dziedzinę, jaką jest przemysł i handel, nie dano społeczeństwu wykwalifikowanych pracowników w tych dziedzinach, a to zaniedbanie mści się na nas dzisiaj.

Obecnie nastąpiła duża zmiana w ustosunkowaniu się społeczeństwa polskiego do wykształcenia klasycznego z jednej strony, a t. zw. zawodowego z drugiej strony. Jak przed wojną młodzież garnęła się do gimnazjów klasycznych, tak teraz odwrotnie: napływ uczniów do szkół zawodowych jest bardzo duży, natomiast kandydatów do szkół klasycznych coraz mniej.

Do krakowskich liceów zawodowych wpłynęło w tych dniach przeszło 500 podań o przyjęcie, podczas gdy liczba zgłoszeń do jednego (!) liceum klasycznego w Krakowie jest niewielka.

Widzimy więc, że z jednej przesady wpadliśmy w drugą. Inna rzecz, że mała liczba zgłoszeń do liceum klasycznego uzasadniona jest także innymi okolicznościami: „Cóż to za wykształcenie klasyczne" — mówi się powszechnie — **które trwa tylko dwa lata? Czy za dwa lata można tak owładnąć językiem greckim, aby móc rozkoszować się pięknem klasycznych dzieł? Toż to tylko fikcja klasycznego wykształcenia, a nie wykształcenie klasyczne"**

Toteż wielu uczniów, którzy czują zamiłowanie do filologii klasycznej, woli pozostać w dotychczasowych szkołach, (tj. liceach, jako dalszym ciągu gimnazjów), niż przenosić się do liceum klasycznego. Zresztą rodzice biorą również pod uwagę małe szanse przyjęcia uczniów do tego liceum z uwagi na to, że jest tylko jedno, wolą więc nie ryzykować.

Podania o przyjęcie do liceów wpływają w dn. 22 i 23 bm. Uczniowie, którzy z **języka polskiego, historii, języka łacińskiego i obcego języka nowożytnego mają postęp co najmniej dobry, mogą być przez radę pedagogiczną zwolnieni od egzaminu** (tzw. „małej matury". Inni muszą poddać się egzaminowi piśmiennemu z języka polskiego i ustnemu. Jeżeli egzamin piśmienny wypadnie źle, wówczas uczeń nie zostaje już dopuszczony do egzaminu ustnego, może go jednak zdawać po wakacjach.

Egzaminy piśmienne do liceów przemysłowych odbywają się we środę i w czwartek, do innych liceów w piątek o godz. 9. Egzaminy ustne będą się odbywały do dnia 28 czerwca. **M.**

——oOo——

Kradzież wotów św. Andrzeja Boboli

Przed kilku dniami donieśliśmy, że z Wisły wyłowiono 64 sztuk wotów oraz że wota złożono w komisariacie policji. Obecnie okazuje się, że były to wota św. Andrzeja Boboli, składane u trumny w czasie gdy znajdowała się w Alger we Włoszech.

Wota wyłowił z Wisły pewien rybak przy czwartym moście. Było to na drugi dzień po odjeździe pociągu z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Na policji przypuszczano, że wota zostały skradzione w kościele OO. Jezuitów w czasie odwiedzania kościoła przez tłumy publiczności. Policja udała się więc do OO. Jezuitów, ci jednak oświadczyli, że żadnych wotów u nich nie skradziono, i odesłali posterunkowych do kościoła św. Barbary. Tu również nie stwierdzono żadnych braków.

Wówczas przyniesiono wota do klasztoru OO. Jezuitów. Przy oglądaniu wotów okazało się, że są to wota włoskie i mają napisy włoskie, a na niektórych łaciński napis: „SANCTUS ANDREAS BOBOLA".

Wtedy dopiero przekonano się, że wota musiały być skradzione w czasie, gdy relikwie św. Andrzeja Boboli były w Krakowie.

Prawdopodobnie złodziej skradł walizkę, w której znajdowały się wota, z samochodu w czasie przenoszenia bagażu z kaplicy - wagonu. Złodziej prawdopodobnie nie wiedział, co się znajduje we walizce, a przekonawszy się, że są to wota, przestraszony wrzucił je do Wisły.

Zaginęcie walizki zauważono dopiero w ubiegły piątek. Zawiadomiono natychmiast policję, która rozpoczęła poszukiwania.

Znalezione wota przewieziono do Warszawy i umieszczono w kaplicy OO. Jezuitów przy ul. Rakowickiej.

Wiadomość o kradzieży wotów św. Andrzeja Boboli wywołała wielkie poruszenie wśród wiernych, otaczających czcią nowego patrona A. Bobolę.

Śmiertelne zatrucie dwóch ludzi w czasie budowy studni

W czasie budowy studni w Olszanicy pod Krakowem, wydarzył się we środę tragiczny wypadek. Tomasz Korzeniak, najął dwóch robotników: Wawrzyńca Rataja i Adolfa Tadusza i wspólnie pracowali nad budowaniem studni.

Kiedy we środę rano Tadusz spuścił się do studni, uległ zatruciu i stracił przytomność. Z pomocą pośpieszył Taduszowi Korzeniak. Spuścił się do studni, umieścił Tadusza we wiadrze, a sam uczepił się łańcucha i kazał ciągnąć ku górze. Kiedy już był przy powierzchni ziemi, stracił przytomność i runął na dno studni. Drugi robotnik, Rataj, pośpieszył Korzeniakowi z pomocą, ale niestety sam uległ zatruciu.

Wezwano straż pożarną, która ze studni wydobyła już tylko zimne zwłoki.

Tadusz przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala do Krakowa.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek, po cenach zniżonych, na zakończenie „Dni Krakowa" K. H. Rostworowskiego **„Kajus Cezar Kaligula".** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego rolę tytułową odtwarza **Józef Karbowski**, rolę Lollii **Zofia Jaroszewska**, w innych: **T. Suchecka** (Caesonia), **Z. Modzelewski** (Regulus), **W. Nowakowski** (Protogenes), **K. Fabisiak** (Minucianus), oraz **J. Kopijowska, T. Białkowski, T. Burnatowicz, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Macherski, T. Opaliński, S. Turski, M. Węgrzyn, W. Woźnik, R. Wroński** i in. — Jutro w piątek również po cenach zniżonych **„Jej syn"** W. Alexandrowicz w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. — W sobotę po cenach zniżonych sztuka Keith Winter'a **„Mariella"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

„WIOSENNE PORZĄDKI" sztuka L. E. Huxley'a będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

ARTYŚCI CYRULIKA WARSZAWSKIEGO W STARYM TEATRZE. W sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze wystąpi zespół świetnych artystów warszawskich, ulubieńców naszej publiczności w osobach **St. Górskiej, K. Lopek-Krukowskiego, L. Lawińskiego, M. Rentgena** w rewii satyryczno-politycznej „Przy drzwiach zamkniętych", pełnej humoru i satyry.

Pawilon dla dzieci w parku dra Jordana już gotów

Krakowskie Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze poczuwa się do obowiązku jak najserdeczniejszego podziękowania wszystkim instytucjom, które przyczyniły się w bieżącym roku datkami do dokończenia budowy pawilonu w parku im. Dra Jordana, tak koniecznego w Krakowie na pomieszczenie półkolonii dziecięcych przez okres wakacyjny i szkoły na wolnym powietrzu.

Równocześnie Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do właścicieli wzgl. administratorów aby raczyli w terminie do *30 czerwca b. r.* odesłać doręczone im listy składkowe oraz zebrane kwoty do biura Towarzystwa: Kraków, *Wydział Zdrowia Publ., pl. WW. Świętych,* względnie przesłać pieniądze czekiem PKO 413.480.

Uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego pawilonu przez Ks. Metropolitę Sapiehę odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 11.

Dnia 30 maja 1938 r.

Sygn. akt. III. Km. 714/37.

Wierzyciel: Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. Oddział w Tarnowie.

Dłużnik: Schwanenfeld Leon w Tarnowie, ul. Nowo-dąbrowska.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 lipca 1938 r. od godziny 10.15 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 645, 646, 640, 642, 673, 674 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składajacej się z parcel budowlanych lk., lwh. 645 p. lk. 428/5, lwh. 646 p. lk. 431/1, 437/1 i 434/2, lwh. 640 p. lk. 428/4 lwh. 642 p. lk. 431/4, lwh. 673 p. lk. 428/7, lwh. 674p. lk. 434/4. — Naopisanych realnościach stoi rozpoczęty w roku 1913 obiekt murowany z przeznaczeniem na ujeżdżalnię. Jest to kompleks czworokątny, zamknięty murami o wymiarach 69.00 x 26.00 mtr, mury wyciągnięte do wysokości 6 mtr. na fundamentach betonowych, część cokoła obłożona jest ciosem. Położona w Tarnowie, przy ul. Nowo-dąbrowskiej, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 5218 m. kw., która stanowi własność Leona Schwanenfelda w połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie Okręgowym.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 15.237.50. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł 11.428.13.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 1.523.75, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2. tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 30 maja 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego: w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. IX. Km. 2180/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX w Krakowie ul. Zyblikiewicza, nr. 5 Sygn. IX Km. 2180/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w d. 28. VI. 1938, od g. 10 rano w Krakowie przy ul. Warszawskiej nr 1, sprzedane zostanie urządzenie domowe, a to kompletna jadalnia, dywan smyrna, stoliki pod kwiaty, lampa metal. elektr. o 7 światłach, kilim ścienny, szafa biała trójdzielna.

Ruchomości powyżej wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 21 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Sygnatura VIII. Km. 851/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. VIII. w Krakowie, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza 20, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca o godzinie 12 w Krakowie ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Rej. Firmy Pierwsza Małopolska Fabryka naczyń emaliowanych i wyrobów blaszanych „Rekord“ Ska z ogr. odp. w Krakowie, składających się z maszyny do pisania „Underwood“, kasy ogniotrwałej., 60 arkuszy blachy biurka amerykan., biurka zwykłego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłasza przetarg publiczny na budowę mostu dźwigaro - betonowego o prześwicie 4.00 m na stacji Rzeszów—Staroniwa. Poręczne w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty, należy złożyć w Kasie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, względnie przez P. K. O. na konto 402.100.

Termin składania ofert upływa dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 12-tej.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert i warunki wykonania robót otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzednim wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty 5.— zł za formularze, lub po nadesłaniu powyższej kwoty pocztą.

Naczelnik Służby Drogowej.
(—) Inż. Dębski

Ceny giełdowe zboża i mąki

ZBOŻA

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 8 czerwca br. następujące ceny:

Pszenica jednolita dworska czerw.	26.50—26.75
Pszenica dworska biała	26.50—26.75
Pszenica zbierana	26.00—26.25

22 czerwca br. na stępujące ceny:

Żyto jednolite	21.90—22.10
Żyto zbierane	21.40—21.60
Jęczmień jednolity	18.00—18.50
Jęczmień przemiałowy	17.00—17.25
Jęczmień pastewny	16.50—16.75
Owies jednolity	20.75—21.00
Owies zbierany	20.25—20.50
Owies zadeszczony	19.25—19.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	44.00—45.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	42.75—43.75
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.00—40.00
Mąka pszen. razowa	33.50—34.00
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	36.50—37.00
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	30.00—31.00
Mąka pastewna	14.50—15.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc	34.00—34.50
Mąka żytnia gał. I st. wym. 0-65 proc.	32.50—33.00
Mąka żytnia razowa	25.50—26.00
Mąka żytnia gat. II st. wym. 50-65 proc.	20.25—20.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.
Tendencja ogólna zwyżkowa.

Francja absolutnie neutralna na Dalekim Wschodzie

Paryż, 21. VI. (PAT). W kołach politycznych Paryża bardzo przykre wrażenie zrobiły oświadczenia japońskie dotyczące wyspy Hainan, która stanowi koncesję francuską. W kołach tych przyznają, że *układ francusko-japoński z r. 1907 istotnie nie przeszkadzał okupowaniu wyspy przez Japończyków, jednakże* w Paryżu istnieje wyraźna nadzieja, że Japończycy nie posuną się do okupacji tej wyspy. *Przykre wrażenie robią również w Paryżu ataki japońskich dzienników na Francję, którą oskarżają o ułatwianie przelotu samolotów z Indochin na terytorium chińskie,* podlegające władzy Czang-Kai-Szeka. W ciągu ostatnich dni dwukrotnie komunikaty francuskie z całym naciskiem zaprzeczały oskarżeniom stwierdzającym, że *Francja w stosunku do wydarzeń chińskich dochowuje całkowicie neutralności i nie toleruje żadnego przemytu broni. Minister spraw zagranicznych Bonnet odbył w poniedziałek długą rozmowę z ambasadorem Japonii Sigimurą, powtarzając mu raz jeszcze zapewnienia o neutralności Francji w zatargu na Dalekim Wschodzie.*

——oOo——

HENRY BORDEAUX 61
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Z tego nieba się wraca, więc zastanów się lepiej, czyby ci się podobał na ziemi?

— A tobie?

— Ja tu nie wchodzę w grę, choć znajduję go nad wyraz sympatycznym.

— Ach! jaka szkoda!

Na ten wykrzyknik Sabina spojrzała ze zdziwieniem na siostrę.

— Czemu się dziwisz?... Wszyscy mężowie naszych sióstr przekładali cię nad swe własne żony.

— Siedź cicho, tym więcej, że to nieprawda.

— Sama wiesz lepiej odemnie. Alfred Lipert, stary wariat oświadczał ci się przecież, jakby był wart takiej, jak ty piękności. Rupert Gardane pożerał cię wzrokiem. Doskonale rozumiałam, co się działo w duszy Antonia Ferrari. No a Piera, ty również odstąpiłaś Barberynie.

— W każdym razie nie zaprzeczysz, że wszystkie te cztery pary są obecnie najszczęśliwszymi małżeństwami w świecie. Zapomniano mnie zatem z łatwością.

— Możliwe, mężczyźni zapominają zbyt szybko, ja jednak nie chcę, żeby mój narzeczony też zaczynał od najstarszej.

— Nie przesadzaj i przyznaj raczej, że nie kokietuję nikogo, ty zaś jesteś dużo ponętniejszą ode mnie.

— Co do mnie, to mam wręcz przeciwne zdanie.

— Chcesz, bym zniknęła?

— Nigdy w życiu. Byłoby to zresztą bez znaczenia. Chcę tylko być wyróżnioną od samego początku i dla samej siebie.

— Czyż więc nie widzisz, że Lucio patrzy w ciebie jak w obraz?

Martyna roześmiała się jasno:

— Dziwne, ale doprawdy nic nie spostrzegam.

— Bo nie jesteś tylko sobą zajęta, jak reszta naszych sióstr, bo nie pragniesz zwracania na siebie uwagi wszystkich spotkanych mężczyzn, by wśród nich wyłowić sobie męża.

— Łowić w tłumie...

— Choć najmłodsza, jesteś najsamodzielniejsza i najmniej frywolna.

— Z wyjątkiem ciebie.

— Niechże i tak będzie, choć ja, to całkiem co innego. Zbyt wcześnie zostałam matką rodziny.

— Za co twe dzieci nie darzą cię zbytnią wdzięcznością.

— Zwyjątkiem ciebie.

— Ach! tak, nie wiesz nawet, jakbym pragnęła widzieć się szczęśliwą.

— Jestem nią przecież.

— Czyżby naprawdę?

— Zapewniam cię kochanie.

— Zatem dzięki Bogu, tak bardzo się lękałam. Czy pamiętasz jeszcze ów ranek w Grasse, kiedy to odszukałem cię w altance. Płakałaś wówczas, bo bałaś się również. Nie myśl, bym zapomniała kiedykolwiek twoje ówczesne zwierzenia.

— Nie mam pojęcia, o jakich mówisz zwierzeniach?

— Może więc lepiej nie powracać do tego tematu?

— Raczej ty wytłumacz się jaśniej Martyno.

— A więc mówiłaś mi mniej więcej to samo, co ja ci teraz powtarzam, że pragnęłabyś być kochaną dla siebie samej i że...

— Czyż aż tak trudno jest sobie coś czasem przypomnieć?

— I że Benito odnajduje w tobie tylko dawną miłość sprzed trzydziestu lat. Tą jego wielką miłością była niegdyś nasza matka, której nie znałam nigdy, którą ty mi zastąpiłaś. Na imię było jej Sylwia, nieprawda? Była piękną, jak ty i miała twoje niebieskie oczy.

— Dajże spokój.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.